umer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7360 Lwów, sobota 14. marca 1925 Rok XVI.

Wkrótce powstanie Wielki Lwów.

Min. Skrzyński uda się do Paryża na ważną konferencję z Herriotem. Karetka Pogotowia, dar Czytelników „Gazety Porannej", rozpoczęła samarytańską działalność. — Nowe napady na kobiety we Lwowie.

Pakt gwarancyjny a interesy Polski.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca.

Tydzień już z górą upłynął od chwili, gdy poseł Niemiec w Paryżu zgłosił pod adresem Francji głośny projekt wykluczenia Polski z paktu bezpieczeństwa i przyznania Niemcom prawa do „rewizji" naszych granic zachodnich. Ta bomba dyplomacji niemieckiej pękła z takim hukiem, że zdawać się mogło napozór, że świat oszalał, a Niemcy uzyskały od swych zwycięzców upoważnienie do zaatakowania sojuszników tych sprzymierzeńców...

W ciągu jednego tygodnia bomba propagandy niemieckiej sprowadzona została do właściwej miary. W świetle faktów oraz źródłowych informacji paryskich, djabelski pomysł niemiecki zakłócenia pokoju w Europie został należycie oceniony we Francji, zwłaszcza po umiejętnych posunięciach min. Skrzynskiego. Sprawa paktu jednostronnego, który Niemcy przedłożyły Francji, łączy się ściśle z losem t. zw. protokołu genewskiego, który przewidywał arbitraż w sprawach spornych między państwami i chciał za wszelką cenę zapobiec zbrojnym zatargom między narodami, Propozycja Niemiec, gdyby ją Francja uznała za możliwą do przyjęcia, stanowiłaby — jak ją słusznie określił min. Skrzyński — gwarancję wojny zamiast gwarancji pokoju.

Można już obecnie śmiało mówić o zwichnięciu tego planu przez rząd demokracji francuskiej.

Istota zagadnienia nie straciła jednak na aktualności, chociaż decyzja mocarstw w sprawie paktu, gwarantującego i utrwalającego pokój w Europie powzięta być może najwcześniej jesienią b. r. Wiadomo już, że dopiero sesja jesienna Rady Ligi będzie debatowała nad sposobem zapewnienia bezpieczeństwa Rada Ligi będzie musiała wówczas wynaleźć jakąś inną formułę na miejsce protokołu, uchwalonego jesienią roku zeszłego, a grzebanego obecnie przez rząd Wielkiej Brytanji.

Do tej chwili rozwieje się zupełnie mgła, jaką propaganda niemiecka otoczyła sprawę paktu bezpieczeństwa. Nic nie wskazuje na to, aby świat zdradzać miał objawy szaleństwa i godził się na pomysły niemieckie, oddające Europę na pastwę nowej, nieobliczalnej w skutkach wojny. Polska swem nieugiętem, fanatycznem wprost umiłowaniem idei pokojowej zdobyła sobie w świecie miano czynnika rozwagi i roztropności. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że przy ostatecznem uregulowaniu tego doniosłego zagadnienia międzynarodowego odrodzone państwo polskie zdoła zapewnić sobie należny głos przy decydowaniu spraw, od których zależeć ma pokój świata. Tymczasem, nim wielkie mocarstwa przystąpią do dyskusji nad tem doniosłem zagadnieniem, które i nas żywo obchodzi, dużą rolę w naszej sytuacji międzynarodowej odegrają stosunki wewnętrzne w Polsce w ciągu najbliższego półrocza. Jeżeli nie obniżymy wartości złotego, jeżeli nie będziemy wywoływali przesileń wewnętrznych, jeżeli nasza spoistość wewnętrzna nie rozluźni się — to siłą rzeczy utrzymamy na odpowiednim poziomie powagę naszego państwa na zewnątrz. A wówczas i na terenie międzynarodowym zdołamy przeprowadzić nasze postulaty.

Wręb.

ILUSTROWANY DODATEK „GAZETY PORANNEJ".

Rozszerzenie „Gazety Porannej" oraz wprowadzanie coraz nowych ulepszeń w naszem wydawnictwie, znalazły należyty oddźwięk w społeczeństwie, który zaznacza się w rosnącej z dniem każdym liczbie Czytelników i Prenumeratorów. Idąc dalej po tej drodze wprowadzamy nowość, która niewątpliwie zostanie przyjęta z wielkiem zadowoleniem przez publiczność i zacieśni jeszcze bardziej węzły, łączące nas z naszymi Czytelnikami.

Celem dostarczenia Czytelnikom jak najbardziej wszechstronnego i barwnego obrazu najświeższych aktualności, rozpoczynamy od najbliższej niedzieli, dnia 15. b. m wydawnictwo dodatku p. t.

Ilustrowana kronika tygodniowa „Gazety Porannej".

Nawiązanie kontaktu z pierwszorzędnemi firmami graficznemi oraz ateliers fotograficznemi w kraju i zagranicą, które będą dostarczały nam najciekawszych klisz, jakoteż zaangażowanie wybitnych miejscowych sił artystycznych i technicznych, pozwoli nam postawić illustrację naszą na poziomie, dorównującym zagranicznym wydawnictwom tego rodzaju. Będzie ona odzwierciedlała w szeregu pięknie wykonanych reprodukcji wiecznie zmienny, wiecznie ciekawy obraz życia.

Pomimo znacznych kosztów, związanych z wydawaniem „Illustrowanej kroniki tygodniowej Gazety Porannej"

cena prenumeraty nie zostanie podwyższona

a wszyscy Czytelnicy nasi będą otrzymywali dodatek illustrowany co tygodnia zupełnie bezpłatnie.

Zaprzysiężenie Simonsa.

Berlin, 12. marca. (Tel. G. P.) Dziś w południe odbyło się w Reichstagu zaprzysiężenie dra Simonsa na zastępcę prezydenta Rzeszy.

TKALNIE POLSKIE PRZENOSZĄ SIĘ DO RUMUNJI.

Warszawa, 12. marca. (Z.) Dowiadujemy się, że z powodu zastoju panującego w polskim przemyśle tkackim, kilka tkalni białostockich przeniosło swoje warsztaty na teren Rumunji. Oprócz tego niektóre wielkie tkalnie białostockie zawarły z tkalniami rumuńskiemi umowę w celu dostarczenia im t. zw. półfabrykatów.

Dobra reklama dla pożyczki polskiej.

Amerykańscy finansiści biją się o tę pożyczkę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (Z) Machinacje międzynarodowej finansiery nie oszczędziły także i pożyczki amerykańskiej dla Polski, mianowicie konkurencyjne koncerny finansowe Stanów Zjed., które nie brały udziału w pożyczce polskiej usiłowały przy pomocy swego aparatu obniżyć kursa pożyczki. Fakt ten świadczy o rosnącej popularności stosunków finansowych i handlowych między Ameryką i Polską, a pożyczce polskiej czyni jak najlepszą reklamę.

Min. Skrzyński przybędzie do Paryża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. marca. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że min. Skrzyński jak donoszą z Genewy — po załatwieniu sprawy polsko-gdańskiej wyjedzie do Paryża. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w nocy z soboty na niedzielę. Min. Skrzyński przeprowadzi szereg rozmów w Paryżu z p. Herriotem celem określenia stanowiska Francji i Polski w całokształcie zagadnień polityki międzynarodowej, a przedewszystkiem w sprawie paktu gwarancyjnego i bezpieczeństwa granic.

Stabilizacja urzędników odroczona do r. 1927?

Warszawa. 12. marca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy ramowej, dotyczącej kwestji umundurowania urzędników państwowych. Następnie przewodniczący podał treść pisma, w którem Marszałek z urzędu przy dziele referat projektu ustawy o stabilizacji urzędników państwowych p. Putkowi, a to z uwagi na to, że żaden z klubów referatu tego nie objął.

Wobec tego p. Putek zreferował dwa rządowe projekty ustaw, z których pierwszy dotyczy **odroczenia stabilizacji urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych do 31. grudnia 1927,** drugi zaś dotyczy stabilizacji urzędników w najwyższej Izbie kontroli państwa.

Po krótkiej dyskusji projekt drugiej ustawy uchwalono rozpatrywanie zaś pierwszego projektu odroczono do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami, dotyczącymi gminnej ordynacji wyborczej dla wsi.

Przyjęto za podstawę do szczegółowej dyskusji projekt rządowy. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej, odrzucono poprawkę lewicy, zmierzającą do wprowadzenia równego prawa wyborczego. Poseł Prager imieniem PPS. oświadczył, że **rezultatu tego stronnictwo jego spokojnie nie przyjmuje i że dalszą walkę prowadzić będzie poza terenem Sejmu.** Do powyższego oświadczenia przyłączyło się Wyzwolenie i Jedność ludowa. Projektu ustawy o przemiale zboża postanowiono odstąpić komisji przemysłowo-handlowej i do walki z drożyzną.

Wyjaśnienia premjera Grabskiego co do sytuacji gospodarczej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (Z.) Na zaproszenie marszałka Sejmu p. premjer Grabski przybył dziś na posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej Sejmu, aby udzielić wyjaśnienia w sprawie **środków, jakie rząd przedsięwziął celem zażegnania przesilenia gospodarczego.** Poseł Polakiewicz (Wyzw.) domagał się, aby premjer przedstawił **wyczerpująco obraz obecnego przesilenia.** Premjer oświadczył, że **ma zamiar jedynie złożyć deklarację** w ramach zaproszenia i wyjaśnił, że **ma być utworzona Naczelna Izba gospodarcza** i rząd poczynił kroki celem jej utworzenia. W okresie obecnym **rząd wzywa organizacje poszczególnych dziedzin życia gospodarczego do przedstawienia memorjałów, aby zaznajomić się z ich postulatami,** a postulaty te i memorjały rozpatrywane są następnie przez komitet ekonomiczny Rady min. **Po złożeniu powyższych objaśnień premjer opuścił salę obrad.**

Niemcy muszą uznać granice Polski i przystąpić do Ligi Narodów.

Dwa zasadnicze warunki, od których min. Skrzyński uzależnia poparcie niem. propozycji paktu bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 marca. (Z) Z Genewy donoszą, że min. Skrzyński wobec przedstawiciela Ajencji Reutera oświadczył, że **Polska całkowicie sprzyja niemieckiej propozycji paktu, ale pod dwoma warunkami, które muszą być ściśle dotrzymane. Przedewszystkiem nie może być mowy o jakiejkolwiek powracaniu do kwestji granic polskich, ustalonych w traktacie wersalskim,** powtóre wszelkie propozycje Niemiec co do paktu bezpieczeństwa muszą być poprzedzone przystąpieniem Niemiec do Ligi. **Dodać należy, że Polsce żadne propozycje niemieckie nie są znane.**

Litwa zerwała z Watykanem!

Delegat Stolicy Apost. zmuszony do opuszczenia Kowna.

Kowno. 12 marca (Tel. G. P.) Sejm litewski **przyjął nagłość wniosku ludowców w sprawie odwołania posła litewskiego przy Watykanie i usunięcia przedstawiciela Stol. Apost. arcybiskupa Zezzchiniego z Kowna.**

„Rytas“ donosi, że rząd litewski przygotował energiczną notę do Watykanu z protestem przeciwko zawarciu konkordatu z Polską. W artykule naczelnym „Rytas“ podkreśla, **że konkordat polski stanowi obrazę litewskiego państwa, i że Polska za pośrednictwem Kościoła zrobiła interes polityczny skierowany przeciwko Litwie.**

Kowno, 12 marca. (Tel. G. P.). Podczas demonstracji przeciwko Watykanowi w Kownie grupa ludzi, złożona przez Szaulisów, **udała się przed prywatne mieszkanie arcyb. Zezzchiniego przedstawiciela Stol. Apostolskie. Krzykami wywołali arcybiskupa, aby pokazał się na balkonie i obrzucili go przekleństwami.** Niedługo potem przybyła do arcybiskupa delegacja, celem wręczenia mu rezolucji przeciwko Watykanowi. **Delegacja ta nie została wpuszczona do mieszkania i zostawi a rezolucję na piśmie przed zamkniętemi drzwiami.**

Deklaracja Chamberlaina.

Anglja odrzuca protokół genewski.

Natomiast Francja obstaje przy protokole.

Genewa, 12. marca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Chamberlain odczytał deklarację, która zaznacza **sympatje imperjum brytyjskiego dla idei arbitrażu i rozbrojenia, lecz stwierdza niemożliwość podpisania i ratyfikowania protokołu we formie obecnej, jak również uznania protokołu za najlepszą metodę do osiągnięcia proponowanych celów.** Zdaniem rządu angielskiego wywołują obiekcje ograniczenia co do środków karnych przeciwko stronie napastującej, gdyż Liga Narodów jest obowiązana nienaruszać granic strony napastującej, co ją całkowicie pozbawia władzy. Zadaniem Ligi Narodów jest **organizacja pokoju, a nie organizacja wojny.** System protokołu **nie zmniejsza możliwości wojny, nie prowadzi do rozbrojenia.** Anglja nie podziela przekonania o konieczności systemu sankcji. Jeśli traktaty nie mają wartości, to również i sankcje stają się bezwartościowe.

Środki praktyczne proponowane przez Anglję są następujące: Uzupełnienie paktu przez umowy specjalne, mające charakter defenzywny, poczęte w duchu paktu i wykonywane w ścisłem porozumieniu z Ligą Narodów i pod jej auspicjami. Ani Anglja, ani też dominja, które mają jeszcze prawo dodatkowo zakomunikowania swego punktu widzenia, **nie mogą akceptować protokołu.**

Odpowiedź Brianda.

W czasie przerwy po deklaracji Chamberlaina. Briand konferował z Hymansem i Beneszem w celu uzgodnienia odpowiedzi na oświadczenie angielskie. Po wznowieniu posiedzenia zabrał głos Briand, **wygłaszając jedno z najlepszych przemówień w swej karjerze politycznej.** Mowa jego wypowiedziana z wielką finezją i ironią, **siłą przekonania i argumentacji, wywołała w momentach zasadniczych uznanie zarówno ze strony wielu delegacji, jak i ze strony zgromadzonych na sali, w momentach zaś politycznych, nawet Chamberlain nie mógł opanować śmiechu, jaki wywoływała ironiczna krytyka Brianda deklaracji angielskiej.**

Najważniejszym momentem mowy było oświadczenie Brianda, że **rząd francuski zdecydowanie stoi na gruncie postanowień genewskich.** Briand podkreślił **niestałość też i polityki angielskiej,** zaznaczył jednak, iż jest optymistą, że promienie nadziei, jakie dostrzega w deklaracji angielskiej **chętnie notuje** i gotów iść za niemi, było tylko osiągnąć **podstawy bezpieczeństwa i unicestwić możliwość wojny.** Twierdzenie angielskie, iż protokół wymaga uzupełnienia i ulepszenia, napełnia Brianda również nadzieją, że udoskolenia paktu **będą jednak dokonane i wzmogą gwarancję pokoju dla wszystkich narodów, albowiem wszystkie narody i małe i średnie uznane zostały w protokole za równouprawnione, za jednakowe, zasługujące na pomoc i gwarancję bezpieczeństwa, aby mogły pracować w pokoju.**

SPRAWOZDANIE FOCHA.

Paryż. 12 marca. (Tel. G. P.) Wedle „Petit Parisien“ **dodatkowe** sprawozdanie **marszałka Focha dotyczące rozbrojenia Niemiec będzie gotowe w ciągu następnego tygodnia.**

BUŁGARJA ŻĄDA 4000 ŻOŁNIERZY.

Sofja, 11. marca. (Tel. G. P.) Prezes min. Czankow przedłożył międzysojuszniczej komisji kontrolującej memorjał z prośbą o podwyższenie siły zbrojnej Bułgarji o 4.000 żołnierzy. Czankow uzasadnia konecznością odparcia wichrzeń komunistycznych. Komisja kontrolująca przesłała tę prośbę Radzie ambasadorów.

LOJALNY BENESZ.

Gdańsk, 12. marca. (Tel. G. P.) „Danz. Neueste Nachr.“ donoszą z Genewy, że czecho-słowacki minister spr. zagr. idzie ministrowi Skrzyńskiemu na rękę w jego zabiegach i ułatwia mu jego zadania.

Sun-Jat-Sen zmarł.

(po raz czwarty!)

Pekin, 12. marca. (Tel. G. P.) **Sun-Jat-Sen zmarł.** (Red.: Żaden ze znanych mężów stanu nie „przeżył“ tylu wypadków śmierci, co Sun-Jat-Sen. Już przed dwoma laty pojawiły się wiadomości (dwukrotne) o jego zgonie. Opłakano ów zgon, wypisano sążniste nekrologi, ale... Sun-Jat-Sen, jak się okazało żył. Przed kilku miesiącami uśmiercono go po raz trzeci. Znowu nekrologi etc. Obecnie pojawia się czwarta z rzędu wieść o zgonie prezydenta Chin. Czekajmy na następne...)

Szanghaj, 12. marca. (Tel. G. P.) Sun-Jat-Sen zmarł na raka żołądkowego. Dotąd nie został zamianowany jego zastępca. Syn zmarłego ma mało widoków. W rachubę wchodzi chrześcijański generał Sen-Ju-Stang, który jest sympatykiem bolszewików.

KONFERENCJA M. ENTENTY.

Rzym, 12. marca. (Tel. G. P.) Konferencja Małej Ententy rozpocznie się 23. bm. i potrwa cały tydzień. Udział min. Benesza i Nincziča jest zapewniony.

8. ROCZNICA SOWDEPJI.

Warszawa, 12. marca. (Z.) Z Moskwy donoszą, że Rosja sowiecka obchodzi w dniu dzisiejszym uroczystość 8-mej rocznicy obalenia caratu.

A WIĘC TROCKI POJEDZIE DO TOKIO?

Berlin, 12. marca. (Tel. G. P.) „Voss. Zeitung“ dowiaduje się, że rząd zamierza powołać Trockiego na stanowisko ambasadora w Japonji. (Nb. jak wiadomo, nastąpiło już obsadzenie tej placówki dyplomatycznej.)

ZGON AWERCZENKI.

Praga, 12. marca. (Tel. G. P.) Zmarł tu znany pisarz rosyjski Arkadjusz Awerczenko, znakomity humorysta i autor szeregu nowel.

KONIEC STRAJKU KOLEJARZY

Berlin, 12. marca. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęły się rokowania między kolejarzami a dyrekcją Tow. kolei niemieckich. Zdaniem pism, niebezpieczeństwo strajku generalnego kolejarzy jest zażegnane.

STRAJK, NIEWYGODNY DLA MUSSOLINIEGO.

Mediolan, 12. marca. (Tel. G. P.) Wbrew ostatniemu oświadczeniu Mussoliniego, iż za rządów jego nie było strajków i na strajki nie zanosi się, wybuchł w Medjolanie strajk warsztatowców i ostatnio rozszerzył się na całą Lombardję.

Powstanie Wielki Lwów!

Doniosła uchwała Rady miejskiej.

O przywrócenie studjum farmaceutycznego. — Sprawa konserwacji kopca. — Jak będzie wyglądał Wielki Lwów?

Lwów, 13 marca.

(jp) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zapadła uchwała, która pamięć obecnej reprezentacji miasta przekaże przyszłym pokoleniom. Po dojrzałej debacie Rada zatwierdziła jednogłośnie projekt przyłączenia do miasta szeregu gmin podmiejskich, to znaczy realizację planu utworzenia wielkiego Lwowa.

Posiedzenie rozpoczął prezydent Neuman odpowiedzią na interpelację r. Mareckiego, wniesioną na poprzedniem posiedzeniu, w sprawie przewlekania wydawania konsensów budowlanych. Prezydent stwierdził na podstawie aktów, że w danym wypadku zachodził fakt dzikiej parcelacji, który nie mógł być przez Magistrat aprobowany.

Następnie r. dr. Poratyński omówił sprawę zamknięcia we Lwowie z powodu zarządzenia Ministerstwa istniejącego w naszem mieście od lat 70 studjum farmaceutycznego. W przedstawieniu powodów, jakie złożyły się na to zarządzenie, mowca stwierdził, że główna przeszkoda, to jest brak miejsca na Uniwersytecie, została usunięta przez Izbę aptekarską, która ofiarowała na ten cel całe pierwsze piętro w swoim gmachu przy ul. św. Mikołaja i wzięła na siebie koszt urządzenia tych sal. Mowca postawił następujący wniosek, który Rada jednogłośnie zatwierdziła:

„Rada miasta domaga się, ażeby istniejące we Lwowie od lat 71 a w r. b. przez Min. W. R. i O. P. zwinięte Studjum farmaceutyczne przy Uniw. Jana Kazimierza, z nowym rokiem szkolnym na nowo powołane zostało do życia i zwraca się z prośbą do Prezydjum, ażeby całym swoim wpływem poparł zdążające do tego wnioski Senatu Uniw. J. K. oraz odniosło się do posłów m. Lwowa o najrychlejszą interwencję“.

Z kolei r. Sudhof zwrócił uwagę Reprezentacji miejskiej na katastrofalny stan kopca Unji lubelskiej, który jest chlubą naszego miasta. Mowca postawił wniosek wezwanie Prezydjum, by niezwłocznie z wiosną r. b. zarząd zorganizował roboty około zabezpieczenia i uporządkowania kopca. Wniosek przyjęto jednogłośnie, wraz z dodatkiem dr. Dwernickiego, aby sprawę przekazać do regulaminowego traktowania.

Następnie r. dr. Dwernicki w znakomicie opracowanym referacie przedstawił projekt przyłączenia do Lwowa gmin podmiejskich. Przechodząc rzeczowo wszystkie pro i contra tego projektu referent wprowadził ostateczny wniosek, że jakkolwiek przyłączenie szeregu gmin podmiejskich nakłada na miasto poważne obowiązki i koszta, jednakowoż dokonanie tego dzieła jest konieczne ze względów narodowych, kulturalnych, sanitarnych i gospodarczych.

Mowca wykazał szczegółowymi datami statystycznymi, że przez to przyłączenie wzmocni się żywioł polski Lwowa, gdyż według wyników ostatniej konskrypcji w odnośnych gminach do narodowości polskiej przyznaje się 73 proc. mieszkańców, zaś pod względem wyznaniowym jest 55 proc. rzym. kat. obrządku, z czego wynika, że dalszy proc. Polaków przypada na unitów i żydów. Przez wciągnięcie odnośnych gmin pod bezpośredni wpływ Zarządu miasta wzmocni się siła atrakcyjna żywiołu polskiego.

W dyskusji zabierali głos r. **Próchnicki, Löwenherz, Pisek i Biernacki**, poczem uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta przyłączyć do miasta następujące gminy podmiejskie: **Kleparów, Hołosko małe, Zamarstynów, Zniesienie, Kulparków**, część Krzywczyc i część Białohorszczy, to jest t. zw. **Lewandówkę, Kulparków** część drugą, **Sygniówkę i Kozielniki o łącznym obszarze 29 km. kw. oraz 31 tys. mieszkańców.**

Nadto uchwalono wniosek dr. Löwenherza następującej treści:

„Zważywszy, że utworzenie Wielkiego Lwowa należy do najważniejszych i najpilniejszych zadań Gminy, Rada miejska wzywa Prezydjum, aby sprawę tę w ciągu najbliższych miesięcy sfinalizowało“.

Po uchwale prezydent Neuman wyraził zadowolenie, że tak doniosła sprawa została nakoniec załatwiona.

Na zakończenie obrad uchwalono wniosek r. Jaskólskiego o regulację ul. Ponińskiego.

Kompromitacja bułg. bolszewików.

MIELI RABOWAĆ, BY WYDOBYĆ „FUNDUSZE PARTYJNE“.

Sofia, 12. marca. (Tel. P. G.) Urzędowo donoszą, że znalezione zostały dokumenty, wskazujące na **istnienie w Bułgarji centralnej organizacji komunistycznej**. W ostatnich dniach rozesłany został przez komitet tej organizacji okólnik do komitetów miejscowych, w których zalecana jest taktyka, mająca na celu umożliwienie zaprowadzenia w Bułgarji systemu rad. Okólnik ten zaleca dalej rabowanie banków i grabież zamożnych obywateli. **Rząd zapowiada ogłoszenie tych dokumentów.**

Telegramy Warszawa-Moskwa

wprowadzono od 11 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (Z) Rozpoczęła się tu bezpośrednia komunikacja między Warszawą a Moskwą, mianowicie dotychczas telegramy republiki sowieckiej były kierowane przez Łotwę na linję anglo-indyjskie. Obecnie (od wczoraj) odbywa się korespondencja telegraficzna Warszawa-Mińsk-Moskwa i Warszawa-Kijów-Moskwa. Depesza kosztuje 34 gr od wyrazu. Dyrekcja poczt wydała rozporządzenie, ażeby cała korespondencja telegraficzna do Rosji była kierowana na Warszawę. Telegramy do Rosji przyjmowane są we wszystkich językach pisane alfabetem łacińskim z odpowiedzialnością za doręcz nie, czego dotychczas nie było. Co do obrotu pocztowego, to ruch ten rozpocznie się 17 marca.

TURCY NIE MOGĄ SOBIE DAĆ RADY Z DZIKAMI...

Warszawa, 12. marca. (Tel. G. P.) Wydział wykonawczy Centr. Związku polskich Stow. Łowieckich organizuje — jak donoszą pisma — wyprawę na dziki do Azji mniejszej. Wyprawa będzie miała charakter nietylko sportowy, lecz także przemysłowy. Stwierdzono bowiem, że w Azji mniejszej znajduje się większą ilość dzików zagrażających rolnictwu. Rząd turecki obiecuje pomoc przy organizacji łowów na dziki, których liczą tam na kilkadziesiąt tysięcy sztuk.

STAN ZDROWIA CURZONA.

Londyn, 12. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj wydano o stanie Lorda Curzona trzy biuletyny. Ostatni biuletyn donosi, że Lord Curzon spędził noc niespokojnie, jednak nie ma powodu do zaniepokojenia.

STRACH PADŁ NA KAWALERÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (Z) Rada miejska rozpatrywać dziś będzie memorjał złożony przez grono mieszkańców magistr(...) Warszawy o **opodatkowanie mężczyzn nieżonatych**. Komisja ogólna i prawna rady miejskiej rozpatrywały ten projekt i rozpatrzyły jego opinię, że sprawa nie leży w kompetencji samorządu. Ciekawe jest, jak dzisiejsza rada miejska, która odbędzie się późnym wieczorem sprawę tę rozstrzygnie.

Nasze korespondencje

Prasa angielska o pakcie gwarancyjnym.

Nie sprzeciwiać się Niemcom! — Dlaczego właściwie nie dać im, czego żądają? — Spekulowanie na „polską słabość". — A możeby znowelizować traktat wersalski?

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Londyn, 10. marca.

Kartę po karcie odsłania prasa angielska księgę tajemnic, na której opiera się dzisiejsza polityka W. Brytanji.

Już przed kilku dniami wystąpił „Times" z admonicją pod adresem Francji i Polski, by — zachowaj Boże — nie sprzeciwiały się rewizji wschodnich granic Niemiec. Wyjdzie to im na korzyść — perfidnie konkludował dziennik angielski — będą bowiem miały potężnego sąsiada, który we wdzięcznej pamięci zachowa taką ustępliwość.

Prasowa Ekspozytura niemiecka w Londynie „Observer" z podobnymi wystąpił argumentami. Każdy rząd niemiecki, każdy Niemiec bez względu na stronnictwo domaga się jednego i tego samego: rewizji granic wschodnich. I dlaczego nie zezwolić im na to? Teza, jakoby traktat wersalski był jakąś nienaruszalną świętością — mniema ten Niemiec angielski, nie znajduje uzasadnienia nawet w nim samym. W art. 19 powiedziano tam przecież, że Liga narodów może od czasu do czasu wezwać swych członków, by postanowienia traktatowe, zagrażające pokojowi poddano ponownemu zbadaniu. Utrzymanie zaś obecnej granicy polsko-niemieckiej jest i będzie zawsze, dopóki ta granica nie ulegnie zmianie, zagrożeniem pokoju światowego. Zmiana zaś — wywodzi „Observer" dalej — musi być dokonana tylko dwoma sposobami: przez porozumienie, lub przez wojnę. Niemcy obrały tę pierwszą ewentualność. A ponieważ równocześnie chcą poręczyć nietykalność granicy zachodniej, szkoda więc zastanawiać się dłużej, trzeba zrobić, czego żądają.

Skwapliwości „Obserwerowi", jak widzimy, nie brak: on z lekkiem sercem już dzisiaj wydałby całą nawet Polskę Niemcom.

W liście paryskim zapytuje polityczny korespondent cytowanego organu, co właściwie dla mocarstw zachodnich więcej warte: nasuwający się sam przez się modus vivendi, czy też szeroko rozpierająca się słabość Polski. A więc jest i spekulacja na naszą słabość! Czy jednak nie wie nic „Observer", jak odmiennie przedstawia się ta kwestja p. Chamberlainowi, który świeżo całkiem inaczej w przemówieniu swem ocenił siły Polski?

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" mniej zapuszcza się w kombinacje, a regestrując fakty, przewiduje, że ostatecznych decyzyj Anglja nie będzie mogła powziąć prędzej, jak w lecie, a może nawet dopiero w jesieni r. b. Dyplomację angielską czeka trudny orzech do zgryzienia. Kompromis pomiędzy stanowiskiem Anglji a Francji napotyka na znaczne trudności. Chociaż — pociesza się dyplomata angielski, my zaś spytamy, czy nie pociesza się przedwcześnie — sprawa da się załatwić na podstawie traktatu pokojowego, którego art. 44 czyni różnicę pomiędzy zagrożeniem ze strony Niemiec na zachodzie a na wschodzie.

„Times" ponownie głos zabierając, podsuwa myśl znowelizowania traktatu wersalskiego dodatkowemi postanowieniami, a zarazem zwraca uwagę na to, że kwestja długów francuskich, zaciągniętych w Anglji czeka na uregulowanie, ostatnia zaś nota francuska nie posunęła sprawy tej ani o krok naprzód. Zestawienie tych dwu kwestyj: sprawy porozumienia co do paktu gwarancyjnego ze sprawą wierzytelności angielskich wobec W. Brytanji, przynosi prawdziwy zaszczyt kupieckiemu duchowi Anglji.

„Daily Telegraph" zżyma się na Francję za jej nieustępliwość. Rząd angielski po uszy ma już ciągle nowych prób bezowocnych. — Swoją drogą — roztropnie dodaje wymieniony organ, wyłania się możliwość kombinacyj, które daleko odbiegną od żądań niemieckich.

Zarejestrowaliśmy tę wzmiankę głosów prasy angielskiej, ponieważ w niemałej mierze pomocne one być mogą do zorjentowania się w chaosie, jaki zawisł nad obrazem paktu gwarancyjnego, najspieszniejszemi wiadomościami w dniu zamąconym. gwarancyjnego, najsprzeczniejszemi wiadomościami co dnia zamąconym.

Old Boy.

Wielkie dzieło samarytańskie zostało spełnione!

Pierwsza samochodowa karetka ratunkowa z daru Czytelników „Gazety Porannej" rozpocznie swą służbę. — Jest to istny cud nowoczesnej techniki i najnowszych wymogów służby sanitarnej. — Towarzystwo ratunkowe wchodzi w nową erę swej działalności.

Lwów, 13. marca.

(ip.). Dożyliśmy chwili prawdziwie radosnej. Wczoraj o godz. 12-ej w poł. zajechała przed naszą redakcję wspaniała karetka samochodowa, lśniąca nieposzlakowanym połyskiem najprzedniejszego lakieru, zachwycająca elegancją kształtu. — Jest to pierwsza samochodowa karetka Pogotowia ratunkowego z daru Czytelników „Gazety Porannej".

Jest to moment bardzo podniosły dla naszego wydawnictwa, jakoteż i dla tych Wszystkich naszych Czytelników, którzy podjęli inicjatywę „Gazety Porannej" i na nasz apel odpowiedzieli z ofiarną gotowością.

Dzięki hojnym datkom, które w krótkim czasie pozwoliły zebrać kwotę, potrzebną na zakupno samochodowej karetki ratunkowej, **praca Towarzystwa ratunkowego z dniem dzisiejszym wejdzie na nowe tory, będzie mogła stanąć na wysokości swego zadania.** Nowa karetka bowiem, którą dziś mieliśmy sposobność oglądać, jest istnym cudem nowoczesnej techniki, **odpowiada najdalej idącym wymogom służby sanitarnej.**

Zakupiona w słynnej światowej firmie **Studebaker** za pośrednictwem zastępstwa lwowskiej Sp. akc. **„Iwo"**, zaleca się już na pierwszy rzut oka elegancją i solidnością wykonania.

Jest to typ podobny do limuzyny, koloru ciemno-zielonego, wspiera się na białych, szprychowych kołach, odbijających estetycznym kontrastem od ciemnego pudła.

Obie boczne ściany pudła są zaopatrzone w wielkie matowe szyby, poniżej których pośrodku ściany widnieje pod znakiem czerwonego krzyża z jednej strony napis **„Lwowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe"**, z drugiej strony: **„Dar Czytelników „Gazety Porannej"**.

Na przedniej ścianie karetki u góry jest umieszczona latarnia elektryczna z czerwon. krzyżem, z tyłu wozu znajdują się drzwiczki do wnętrza, opatrzone również szybą do spuszczania, osłoniętą firanką. Tutaj światło urządzono w ten sposób, że podczas otwierania drzwi oświetla się całe podejście karetki.

Wewnętrzne urządzenie wozu odpowiada znakomicie swoim celom.

Wnętrze ścian jest biało emaljowane, a podłoga pokryta linoleum. Po stronie prawej wozu znajdują się dźwigary na podwójne nosze, sporządzone z impregnowanego płótna, które może być zdejmowane do prania. Nosze można z łatwością wyjmować i wsuwać do wozu — a w razie potrzeby usunąć górne, pozostawiając tylko dolne. Po lewej stronie wnętrza znajdują się przy ścianie trzy, składane, obite skórą krzesełka dla obsługi sanitarnej, przy ścianie przedniej składana umywalka, oraz szafka na medykamenty i opatrunki.

Wóz posiada specjalny aparat do ogrzewania, połączony z rurą wydmuchową, co pozwala na utrzymanie pożądanej temperatury. Nakoniec w przedniej ścianie znajduje się małe okienko do szofera, oraz przyrząd wentylacyjny.

Przednie siedzenie szofera jest szczelnie zamknięte boczkami z wstawiona celluloida.

Obok tego wyposażenia we wzorowe urządzenia sanitarne, niepospolitą zaletą wozu jest zapewniona, dzięki znakomitemu ressorowaniu, elastyczność i spokojność ruchu, co przy transportowaniu chorych odgrywa pierwszorzędną rolę.

Na spełnione dzieło samarytańskie mogą Czytelnicy „Gazety Porannej" spoglądać z usprawiedliwioną dumą, a karetka Pogotowia ratunkowego, pełniąca swą służbę w naszem mieście, będzie widomym znakiem tego serdecznego węzła, jaki ten dobry czyn zadzierzgnął między naszymi Czytelnikami a wydawnictwem.

Sprawy społeczne.

Lwów musi się rozbudować.

Obywatelski Komitet rozbudowy przystępuje do energicznej akcji celem uzyskania wydatnej pomocy od rządu.

Lwów, 13. marca.

(ip.) W środę o godz. 6 wiecz. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu zebranie obywatelskiego Komitetu rozbudowy m. Lwowa. Na posiedzeniu oprócz członków Komitetu jawili się m. in. gen. **Malczewski**, pułk. **Śmiarowski**, **inż. Bronlewski** oraz członkowie Tow. Ochrony lokatorów.

Zebranie zagaił prezes Komitetu wykon. pułk. **Handek**, sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał dr. **Dręgiewicz**.

Gen. Malczewski w bardzo rzeczowem przemówieniu podkreślił **ważność sprawy rozbudowy miasta** i zaznaczył, **że ze strony wojskowości akcji tej będzie udzielona wszelka pomoc.** Między innymi **wojskowość byłaby gotową zamienić zajmowane w obrębie miasta objekty na inne, ofiarowane jej na peryferjach miasta.**

W dyskusji, która wyłoniła się następnie zabierali głos **inż. Feuerstein**, **r. Sozański**, **inż. Ulam**, **inż. Gutwald**, **prof. Pierzchała**, **inż. Libański**, **red. Seidwer** i in.

W dyskusji podkreślano konieczność wszczęcia energicznej akcji **o uzyskanie pomocy od rządu i wydatnego udziału Lwowa, w pożyczce amerykańskiej**, dalej zaś **potrzebę zainteresowania ludności kwestją rozbudowy miasta.**

W rezultacie uchwalono następujące wnioski: 1) polecić sekcji technicznej, aby przy dobraniu reprezentanta Urzędów budowlanych państwowych i miejskich w porozumieniu z miejsk. Urzędem budownictwa opracowali **nowy projekt rozbudowy** i przedłożyli go na najbliższem posiedzeniu Komitetowi do zatwierdzenia, 2) poczynić odpowiednie kroki celem **uzyskania kredytów na rozbudowę, 3) stworzyć kataster ludzi, chcących budować** i w tym celu wydać okólnik do reflektantów, aby zgłaszali do biura Komitetu grunta i pieniądze.

Nakoniec dokonano wyboru do **sekcji finansowej i technicznej**, jakoteż do **sekcji propagandy prasy**, do której zaproszono wszystkich naczelnych redaktorów pism lwowskich oraz obecnych na posiedzeniu sprawozdawców.

Wreszcie uchwalono wysłać do Warszawy **dla uzyskania pomocy kredytowej od rządu delegację**, w skład której wejdą **inż. Bronlewski**, **inż. Maślanka**, **inż. Ulam** i **inż. Feuerstein.**

—o—

FRANCUSKI SOJUSZ Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Paryż, 12 marca. (Tel G. P). „Petit Journal" donosi z Genewy **że Benesz i Herriot odbędą w najbliższym czasie konferencję w Paryżu w sprawie paktu gwarancyjnego oraz sojuszu francusko-czechosłowackiego.**

—o—

Z dnia.

JAK ROZWIĄZAĆ SPRAWĘ ROZWODÓW.

Lwów, 13. marca.

Kwestja rozerwalności lub nierozerwalności małżeństwa stanowi jeden z najtrudniejszych do rozwiązania problemów społecznych i tworzące się obecnie ustawodawstwo polskie zajmuje się nim bardzo poważnie, a opinje są bardzo podzielone, bo zaiste i jedna i druga ewentualność ma równie ważkie pro i contra.

W oryginalny, iście amerykański sposób chce rozwiązać ten problem senator Ridgeley ze stanu Delaware.

Wychodząc z założenia, że tragedja małżeńska przeważnej ilości stadeł pochodzi z niemożności wzajemnego poznania się przed ślubem, wnosi do parlamentu projekt dopuszczenia małżeństw na próbę na przeciąg jednego roku.

Jeśli po tym czasie próbnym małżonkowie uznają, że mogą żyć razem, to małżeństwo ich staje się nierozerwalnem.

Sposób może dowcipny, ale zdaje mi się niezbyt skuteczny, jeśli chodzi o uniknięcie fatalniejszych następstw tego piekła, jakiem jest niedobrane małżeństwo zarówno dla obu, lub też jednego z małżonków, a także co niemniej pada na szalę, dla niewinnych ofiar tego piekła, dzieci, wychowujących się w zatrutej atmosferze wojny domowej.

Pierwszy rok o niczem jeszcze nie stanowi... Albo upływa on w różowym śnie miodowych miesięcy, z którego budzi zaślubionych kochanków w pewnej chwili dopiero jakiś brutalny wstrząs rzeczywistości, przemieniając ich w prawdziwych małżonków — albo przeciwnie pierwszy rok jest pełen burz, gdy charaktery zbyt odstrychnęły od siebie. Ale czas, znakomity mediator, umie ścierać zbyt ostre kanty, przystosowywać wzajemne nawyki i poglądy, tak, że nieraz ci, którzy z początku skakali sobie do ócz, po upływie paru lat zamieniają się w parę gołąbków.

Żona ni mąż, nie jest pantoflem, który należy tylko wypróbować, aby się przekonać się, czy nie ciśnie.

Takie załatwienie sprawy — niczego nie załatwiłoby na pewne... byłoby jednak może bardzo chętnie przyjęte przez świat męski, bo czyż może być coś przyjemniejszego, jak co roku nowa, ładna i młoda żonka na próbę, której po upływie 364 dni można powiedzieć: „niestety najmilsza, pomyliłem się, nie możemy pozostać razem przez całe życie, a więc rozwiedźmy się!“

Kobiety, jako zdecydowane konserwatystki w kwestjach miłości, z pewnością nie zgodzą się z tym projektem — a ponieważ przysłowie francuskie powiada „ce que la femme veut, Dieu veut“, więc można przyjąć jako pewnik, że świat nie przyjmie „małżeństwa na próbę“.

J. P.

Humor amerykański.



CO JEST — NIE BEZPIECZNE?

Joe (na rusztowaniu 65 piętra „drapacza chmur“): Popatrz Harry na ten potworny rój samochodów w dole. Aż ciarki przechodzą...

Harry: Tak, tak, masz rację Joe! To strasznie niebezpiecznie dostać się między te stalowe bestje.

Doniesienie Kinoteatru APOLLO!

DZISIAJ 13 b. m., z powodu niebywałego ścisku i wieczorem koncertu, w sali „Apollo“ pierwsze przedstawienie „Nibelungów“ rozpocznie się punktualnie o godz. 3-ciej po południu. ZNIŻKI na pierwszy seans od godziny 3 ciej obowiązują. Dla młodzieży szkolnej wstęp dozwolony na pierwszy seans po zniżonych cenach.

Proszę o głos!

CZY NIE ZA DUŻO W TEATRACH NASZYCH GOŚCI?

Lwów, 13. marca.

Pomiędzy wielu szkodliwymi praktykami, jakie wprowadził w teatrach lwowskich p. Czarnowski, nie ostatnie miejsce należy się prawdziwej epidemji gościnnych występów, zwłaszcza w dziale operowym. Nie mówię już o takim gościu, jak Selma Kurz, której słuchanie jest prawdziwą biesiadą dla melomanów, jakkolwiek i tu dałoby się powiedzieć jakieś „ale“ ze względu na naszą chudą farę teatralną...

Ale kiedyż bo u nas niema prawie opery bez gościnnego występu, a wartość artystyczna tych, importowanych śpiewaków i śpiewaczek jest często dosyć problematyczna, natomiast nie jest bynajmniej problematyczną suma, którą im wypłaca w gotówce kasa teatralna, nie mająca za to stale pieniędzy na wypłacanie gaż swojemu personalowi.

Gościnnymi występami nie połata się dziur w budżecie teatralnym, bo dochód płynie do kieszeni gości, a natomiast w dalszej konsekwencji demoralizuje się, że się tak wyrażę, publiczność, obniżając w jej oczach wartość własnego zespołu. Skutek jest ten, że publiczność uważa przedstawienie operowe bez udziału sił zamiejscowych za mniej wartościowe i czeka na „gwiazdy“ zagraniczne — co sprowadza przerażające pustki na zwyczajnych przedstawieniach operowych.

Z drugiej strony ciągłe gościnne występy utrudniają dostęp do teatru właścicielom kart abonamentowych, głównie ze sfer inteligencji, co zraża coraz bardziej te sfery do teatru, zwłaszcza, że nabywanie biletów po cenach wyjątkowych nie jest dla nich dostępne.

Z tych względów sądzę, że należałoby skończyć z masowym importem gości a za to położyć nacisk na należyte wykorzystywanie własnego zespołu operowego.

Meloman.

Helgoland zapada się w morze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 12 marca. (Z). Z Hamburga donoszą, że na Helgolandzie nastąpiło obsunięcie się ziemi prawdopodobnie wskutek wybuchu jakichś podziemnych względnie podwodnych min.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 14. 3 1925

I. RICHARDSON.

Lalki.

Na puszystym dywanie przed ogniskiem, palącym się na kominie, usiadły dwie śliczniutkie blondynki. Młodsza, 11-letnia Maud, dopiero co ułożyła swą lalkę do maleńkiej kołyski, która stoi obok. — Starsza, dwunastoletnia Mary, śledzi to wzrokiem dość obojętnym.

Wreszcie Maud odzywa się:

— Widzę, Mary, że lalki nie zajmują cię już więcej, a przecież kiedyś miałaś ich dwa razy więcej, niż ja. Teraz zawsze muszę się bawić sama.

— Hm... Jabym się bawiła, ale... nie temi lalkami! — odpowiada Mary.

— Dlaczego? A jakiemi? — pyta zdziwiona Maud.

— A innemi... A ponieważ takich lalek, jakie mnie się podobają, niema, więc wolę się wcale nie bawić.

— A jakie lalki podobają ci się?

— Męskie!... Rozumiesz, takie... które byłyby podobne do maleńkich mężczyzn.

— Przecież masz aniołka z choinki?

— Nie chcę aniołka... Chciałabym mieć lalki w rodzaju małych kawalerów... w spodniach.

— To dziwne. Mnie nie podobałyby się takie lalki. To byłyby lalki nieprawdziwe.

— Dlaczego?

— Nie można ich rozbierać, szyć im koszulek...

Mary jest bardzo zdziwiona.

— Dlaczego? Przecież można tak samo, jak dla zwykłych lalek.

— Aha, tak... Szyć koszulki dla mężczyzn. Fi, to nieprzyzwoicie.

— Moja droga. Przecież, jak będziemy już paniami, to będziemy mieć przecież dzieci: dziewczynki i chłopczyków.

— Tak, Mama mówiła, że dzieci się nie wybiera.

— No więc! Więc napewno będziemy miały chłopczyków... i nie będziemy umiały ich wychowywać... A dlaczego? Bo dają nam do zabawy tylko lalki-dziewczynki. Dla naszych synów będziemy z czasem złemi matkami.

— Może masz rację... I potem nasi chłopcy będą się łobuzowali, biegali na ulicę, pluli, przesiadywali w kawiarniach, palili...

— Widzisz...

— No, dobrze... — przerwała nagle Maud. — A czy niema lalek-chłopców? Zdaje mi się, że widziałem takie lalki w sklepach.

— Są, naturalnie... Ale to nie to. W sklepach sprzedają małych marynarzy, kominiarzy, oficerów i boy'ów... To nie prawdziwi mężczyźni. To są takie same lalki, jak te, tylko z nalepionemi wąsami... zwyczajne oszukaństwo.

— Ależ tak, tak...

— Tak Maud... I takich podrabianych mężczyzn wydają nam za prawdziwych. Wiesz, że takich lalek nie wzięłabym za darmo... niech bierze je, kto chce, ale nie ja...

— No... ty jesteś starsza i możesz się wreszcie obejść bez lalek.

— Owszem. Bawiłabym się chętnie, ale lalkami-chłopcami, a nie dziewczynkami. Lecz, co robić?... Nienawidzę od jakiegoś czasu dziewczynek. Mam nadzieję, że Bóg ześle mi tylko synów i wszyscy będą się kształcić w szkole kawaleryjskiej. Ach, jak to będzie dobrze!

— Szkoda, żeś ty się nie urodziła chłopcem.

— To prawda. Zawsze podobały mi się zabawki brata. Zamienialiśmy się zabawkami. Ja zawsze bawiłam się jego szpicrutami, szablami, strzelbami, żołnierzami cynowemi...

— A on lalkami?

— Tak. Zamienialiśmy się rolami: ja byłam jego bratem, a on moją siostrą.

— To tak, jak twoja mama. Mówią, że trzyma tatusia pod pantoflem.

— Tak, mój ojciec jest taki flegmatyczny...

Jugosłowianie we Lwowie.

AKADEMJA W UNIWERSYTECIE JANA KAZIMIERZA KU CZCI GOŚCI JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Lwów, 13. marca.

(B.) Dnia 12. bm. odbyła się w auli uniwersytetu Jana Kazimierza **uroczysta Akademja ku czci miłych gości, przybyłych do nas z Jugosławji.** Wśród licznie zgromadzonej publiczności, złożonej z pp. przedstawicieli rządu i wojskowości, ciała profesorskiego, rzeszy akademickiej i wielu osób postronnych **nastrój panował podniosły.**

Sympatyczna uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór akademicki narodowego hymnu Jugosłowiańskiego. Poczem J. M. rektor Sieradzki w gorących słowach wyrażał radość **z serdecznych węzłów, łączących bratnie narody.** Następnie zabrał głos prof. Lehr-Spławiński, witając przybyłych w języku serbskim. W imieniu naszej młodzieży akademickiej mówił p. Osuchowski. Odpowiedzieli na te przemówienia prof. uniwersytetu w Belgradzie Mikołaj Vulic i akademik p. Dratiwicz.

Cała uroczystość miała przebieg bardzo gorący, dając **silny wyraz idei zbliżenia się kulturalnego Polski i Jugosławji.**

Wieczorem odbyło się w teatrze Wielkim uroczyste galowe przedstawienie, na którem odegrano „Halkę“. Przed rozpoczęciem opery orkiestra odegrała jugosłowiański hymn narodowy. „Halka“ wywarła na gościach olbrzymie wrażenie, któremu dali wyraz w długotrwałych oklaskach.

—o—

ZATWIERDZENIE WYROKU NA RED. WASILEWSKIEGO.

Warszawa, 12. marca. (Z.) W procesie red. Wasilewskiego oskarżonego przez b. premjera Śliwińskiego o zniesławienie komitetu uczczenia prezydenta Narutowicza sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji, skazujący red. Wasilewskiego na tydzień aresztu i 600 złotych grzywny. Sprawa ta pójdzie jeszcze do Sądu Najwyższego.

—o—

Sprawy zagraniczne.

Poseł polski w Wiedniu o niemieckich propozycjach gwarancyjnych.

Polska nie kryje światła pod korzec. — Zgodność zapatrywań wszystkich stronnictw polskich. — Gwałt odeprzemy siłą. — Znaczenie dostępu do morza. — Niemieckie wykręty. — Dr. Seipel słusznie przestrzega przed identyfikowaniem granic politycznych z ekonomicznemi. — Naród polski poniósł za ciężkie ofiary dla osiągnięcia dzisiejszych granic, by się ich wyrzec.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“).

Wiedeń, 11. marca.

Jedno z pism tutejszych urządziło wywiad z posłem polskim, p. Józefem Wierusz Kowalskim, który wydelegowanemu doń dziennikarzowi oświadczył, co następuje:

Rząd polski dostatecznie już wyjaśnił swe stanowisko wobec tzw. propozycji gwarancyjnych Berlina. Co do poglądów polskich na owe propozycje nie może być żadnych wątpliwości wobec stanowiska zajętego przez Min. Skrzyńskiego w paryskiej jego konferencji z Herriotem i wobec deklaracji złożonej w Sejmie przez premjera Grabskiego.

Pozostaje mi więc, mówił poseł, wyjaśnić chyba, jaka panuje co do tego w Polsce opinja. Żyjemy zaś w czasach, gdy stanowisko narodu wobec danej kwestji politycznej jest momentem najważniejszym. Liczyć się z nim winien każdy, kto realnie traktować pragnie problemy polityczne.

Owóż wszystkie polskie stronnictwa zgadzają się z sobą co do tego, że dzisiejsze terytorjum Polski jest nienaruszalne. Nie do pomyślenia jest rząd, który dopuściłby do dyskusji w tej sprawie.

O zmianę granic Polski pokusićby się mógł gwałt jedynie, a gwałtowi takiemu przeciwstawiłaby Polska wszystkie swe siły i opierać mu się będzie do ostateczności.

Skoro zaś nietylko Polska, lecz cała ludzkość niczego nie pragnie goręcej, jak pokoju, godzi się zwrócić uwagę na to, że propozycje w rodzaju omawianych ostatniemi dniami przez prasę nie mogą pokojowi wyjść na pożytek.

Jednomyślne i z całą świadomością następstw przez cały naród zajęte w tej sprawie stanowisko wynika z przeświadczenia, że każde ukrócenie narodowego stanu posiadania naraziłoby na niebezpieczeństwo żywotne interesy narodu i Państwa.

Jedną z takich kwestji życia jest dla Polski swobodny dostęp do morza. Doświadczenia r. 1920 nauczyły nas, że dostęp taki ma dla Polski o tyle wartość, o ile całkowicie pozostaje w jej ręku. Dziś wprawdzie nie grozi nam niebezpieczeństwo podobne, jak w r. 1920, owszem nasze stosunki z republiką sowiecką polepszają się z dnia na dzień. Ale Niemcy same wiedzą najlepiej, że niebezpieczeństwo, o którem mowa, bynajmniej wykluczone nie jest. Wszak czytaliśmy w pismach niemieckich wyraźnie, iż Niemcy tylko w takim razie przystąpią do protokołu genewskiego, jeśli nie będą obowiązane w razie wojny na wschodzie przepuszczać transportów broni i amunicji przez swe terytorjum.

Ale Niemcy twierdzą równocześnie, że stan dzisiejszy pociąga za sobą szkody ekonomiczne i utrudnia komunikację. Wątpić wypada, by tak było istotnie. Układ z Niemcami regulujący komunikację z Prusami wschodniemi oraz przez tzw. korytarz — układ zawarty trzy lata temu, ustanowił władzę arbitrażową w Gdańsku. Owóż do władzy tej — jak wiem napewno — nie wpłynęło do d. 1. października 1924 ani jedno zażalenie i nie miała ona w tym czasie ani razu sposobności do interwenjowania.

Kwestje ekonomiczne są bezwątpienia w życiu narodów momentami ogromnej wagi i należy je każdym razem uregulować jak najrychlej z uwzględnieniem interesów całej Europy, niezależnie od jakiejkolwiek rewizji istniejących granic. A zadaniu temu sprosta się najłatwiej, jak to trafnie zauważył b. kanclerz Austrji, ks. Seipel, nie identyfikując granic politycznych z ekonomicznemi.

Powtarzam, kończył poseł, nie zachodzi potrzeba rewizji granic politycznych. Natomiast w każdym danym wypadku winno się stwierdzić, w jakim stopniu granica ekonomiczna w danej chwili może być na podstawie wzajemnych umów zniesiona bez naruszenia żywotnych interesów danych państw.

Wreszcie podnieść jeszcze należy, iż w narodzie polskim głęboko tkwi przeświadczenie o prawie do dzisiejszych granic Państwa nabytem najcięższemi ofiarami.

Projekt wystawy międzynarodowej we Lwowie.

Teren Targów Wschodnich i ich urządzenia umożliwiają całą akcję.

Lwów, 13. marca.

W wydawanym przez „Informację Prasową Polską“ w Warszawie tygodniku pt. „Informacja powszechna“, wśród szeregu aktualnych i ciekawych artykułów najświeższego numeru znajdujemy artykuł red. St. Jackowskiego, **zalecający urządzenie w r. 1928 projektowanej międzynarodowej wystawy nie w Warszawie, ale we Lwowie.** Według artykułu tego projekt urządzenia na dziesięciolecie **odrodzonej Polski międzynarodowej wystawy w Warszawie**, aczkolwiek b. piękny, ma jednak przeciwników, wychodzących z założenia, **że wystawa międzynarodowa, urządzona w Warszawie, pociągnęłaby zbyt wielkie koszty i przyniosłaby deficyt**, jak cały szereg dotychczasowych wystaw międzynarodowych, jak np. w Wiedniu, Paryżu i gdzieindziej.

Projekt wystawy międzynarodowej w Polsce dałby się jednak urzeczywistnić bez tak wielkich kosztów i deficytów, gdyby urządzić ją nie w Warszawie, a **we Lwowie, wyzyskując na nią zarówno teren targowy na cele wystawowe już urządzony, jak i fundusze, jakie co roku Targi Wschodnie pochłaniają.** Oczywiście **teren targowy na wystawę należałoby powiększyć.** Dałoby się to jednak uskutecznić. Koszty łącznie z kosztami organizacyjnymi wystawy byłyby bezwątpienia mniejsze, niż koszty, jakie pochłonęłoby całkowite przygotowanie do wystawy w Warszawie.

Sprawa ta wymaga zastanowienia. — **Odpaść powinny wszelkie względy ambicji lub rywalizacji o zaszczyt**, które z miast — stolica — Warszawa, czy Lwów będzie terenem wystawy, jak również animozje „dzielnicowe“. Przy rozważaniu sprawy tej argumentami być mogą tylko koszty i położenie geograficzne, oraz handlowe.

Argumenty te jednak przemawiają za Lwowem. Sprawa ta winna wejść pod dyskusję opinji publicznej i sfer miarodajnych.

—o—

Japończycy szukają nafty.

Misja japońska przybyła do Rumunji. — Macki ich sięgają do Persji i Anatolji. — Prawdopodobnie odwiedzą i nasze Zagłębie naftowe.

Lwów, 13 marca.

(y) Dzienniki bukaresztenskie doniosły, że do Rumunji przybyła misja japońska w celu zorjentowania się co do możliwości starań o koncesje naftowe. Obecnie przychodzą wiadomości, iż w Persji i Anatolji przebywają również agenci japońscy, poszukujący wolnych koncesji naftowych. Nie jest nieprawdopodobne, że w naszem Zagłębiu naftowem pojawią się też wkrótce agenci japońscy. Wszystkie te starania ich idą w kierunku uniezależnienia się od amerykańskich produktów naftowych.

—o—

— Maud zabiera się znów do swoich lalek i mówi:

— A ja bardzo kocham swe lalki.

Mary wskazuje na lalkę włożoną do łóżeczka:

— Co jej jest?

— Ma ciężkie zmartwienie.

— Jakie?

— Rozwiodła się z mężem.

— Naprawdę?

— Tak.

— A kto z nich był winien?

— Niestety, ona?

— Tak??? Nigdym tego się nie spodziewała po twojej Molly.

— Ja też byłam zdumiona. Zawsze była taka rozsądna, taka grzeczna. Lecz przed miesiącem przyszyto jej nową główkę i od tego czasu dziecko się zupełnie zmieniło.

Mary tonem osoby dorosłej:

— Ach, Maud, w jak strasznych czasach żyjemy.

— Tak, tak! Słusznie powiedziała wczoraj mama podczas rozmowy o kuzynce, Nelly, która rozwodzi się z mężem, że żyjemy w czasach „krańcowej dekadencji“.

— Podziwiam twoją dobroć. Jabym nie trzymała Molly się u siebie.

— Cóż robić, przecież to jednak moja córka.

— A kto jest ten pan?

— Okropność! Jakiś socjal-demokrata.

— Ach! Czeka ją stanowczo kara na tamtym świecie.

— Obiecała mi, że zapisze się do Tow. Pań Dobroczynnych.

— No to co innego. Ale Maud, jakbym ja chciała mieć chłopczyka.

— Musisz wyjść naprzód zamąż. To jest niezbędne.

— No, niekoniecznie...

— Co ty mówisz?

— Tak, słyszałam to... Tylko, że to trzeba do tego być koniecznie służącą.

— Kto ci powiedział?

— Nasza Róża, pokojówka, ma syna, a nie ma męża. I onegdaj mama powiedziała do jednej znajomej pani: „Ci ludzie zawsze mają dzieci przed ślubem“.

(Przekład A. W.)

—o—

Z opery.

Występ Selmy Kurz w „Rigolecie“.

Lwów, 13 marca.

Jaskrawy kontrast, wyłaniający się z zestawienia wspaniałej interpretacji partji Gildy z niedorastającem do wysokości zadania wykonaniem innych ról w „Rigolecie“ Verdi'ego, zatłul jednostkom muzykalnym onegdaj to wysokie zadowolenie, jakie dać mógłby wieczór operowy z współudziałem tej wielkiej, zachwycającej publiczność swą kantyleną artystki. Zespół, prawie bez wyjątku nieodpowiedni, w którym tony niedociągane były tym razem na porządku dziennym, zlewał się „harmonijnie“ w straszną chwilami kakofonję, a w nią wpadła niewinna ofiara, biedna p. Selma Kurz, nie wiedząc, co zrobić z tym fantem. Nie chciałbym jednak obarczać wszystkich tym zarzutem, dlatego dodać muszę, że z powodu niedyspozycji mistrzem w niedociąganiu tonów był przedstawiciel księcia p. Michał Prawdzic, a sekundował mu chwilami (w II. akcie i w duecie z Gildą) nawet śpiewak zazwyczaj tak nieomylny w intonacji, jak p. Romuald Cyganik (Rigoletto). Z szybkością epidemji opanowała później ta „choroba“ niedociągania innych też wykonawców, a kwartet w ostatniej odsłonie stanął już — gdy chodzi o niepewność intonacji — na możliwym szczycie „wydoskonalenia“...

Przy tej sposobności stwierdzić było można, że niemuzykalność i głuchota są niestety w szerszych sferach wprost nienormalnie rozpowszechnione. Zauważyłem bowiem, że najintensywniejsze oklaski rozlegały się nieraz w amfiteatrze właśnie w chwili, gdy końcowy akord na tonice wykazywał ćwierć tonu różnicy między głosem solisty a strojem orkiestry! Bo przeciętna publika jest niezbyt wybredną...

O całości udatnej wykonania „Rigoletta“ w takich warunkach mowy być nie mogło. P. Selma Kurz śpiewała więc dla siebie, a czar i potęga jej artyzmu wokalnego uwydatniały się tylko wówczas należycie, gdy nikt nie przeszkadzał znakomitej Gildzie w jej obfitej w sukcesy działalności, jak np. podczas świetnie odśpiewanej i fascynującej słodyczą kantyleny arji końcowej w drugiej odsłonie. Z wyjątkiem trylu, który również wykazał w chwili zakończenia pewną różnicę z kamertonem orkiestry, nazwać można interpretację tego popisowego na podstawie frazowania, uczuciowej deklamacji, koloratury i przepysznych „stanatów“ w wysokich pozycjach ustępu arcydziełem sztuki odtwórcze.

Również w duecie z Rigolettem (odsłona III) i w ostatniej scenie — po słynnym kwartecie — wykazały śpiew i gra sceniczna znakomitej przedstawicielki Gildy nietylko sporo indywidualnego artyzmu, lecz zarazem niezatarte ślady wysokiej kultury, cechującej operę wiedeńską.

Od chaosu niedociągań, kakofonij i błędów reżyserji (konsekwentnie powtarza się wprowadzanie więźnia z eskortą do prywatnego salonu księcia) korzystnie odbijał chór męski, który odniósł w II. odsłonie sukces poważny i świadczył pochlebnie o artystycznej działalności dyrygenta. **Fr. Neuhauser**

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Zgon wybitnego prawnika-cywilisty. — Rozprawa o zdradę stanu.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w marcu.

Zmarł tu adw. dr. Bernard Morgenstern, znany prawnik, posiadacz jednej z najruchliwszych kancelarji adwokackich, której specjalnością były sprawy cywilne. Bł. p. dr. Morgenstern był m. i. zastępcą prawnym Akademji Umiejętności, która odziedziczyła dobra śp. Pawła Tyszkowskiego z Huwnik. Bł. p. dr. Morgenstern osierocił żonę z domu Rabinowiczówne.

Proces o zdradę stanu przeciw posłowi komunistycznemu Łańcuckiemu, przebywającemu w więzieniu śledczem, odbędzie się 20 i 21 bm. przed sądem przysięgłych. Oskarżonego bronią adw. dr. L. Landau i dr. Durasz z Warszawy.

Jak rząd sow. prowokuje żydów.

Zapomocą agentów-prowokatorów sieje rozdźwięki w dziedzinie rytualno-religijnej. — Skazanie trzech rzeźników rytualnych w Mińsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 12. marca.

Z Mińska donoszą: Ogłoszono wyrok w głośnej sprawie trzech „szojchetów“ (rzeźników rytualnych) Zajczyka, Rappaporta i Świerzanowskiego, oskarżonych o zamiar (niewykonany) za ojstwo „proletarjackiego szajchata“, komunisty Drajkina, który zwalczał w prasie wobec władz „rytualnych szajchetów“ za ich religijność i pobożność. Wedle aktu oskarżenia, podsądni mieli rzekomo skłonić agenta policyjnego (prowokatora sow.) Weinhazena do zamordowania Drajkina za wynagrodzeniem 150 rubli zł.

Proces, powstały z inicjatywy wspomnianego prowokatora W. wzbudził wśród ludności żydowskiej olbrzymie wrażenie, gdyż komuniści chcieli zapomocą tego procesu wzniecić prąd rozkładczy wśród żydów, oraz udowodnić szkodliwe skutki „konserwatyzmu religijnego“.

Skazano: Zajczyka — na 8 lat ciężkiego więzienia, Rappaporta — na 3 lata i Świerzanowskiego — na 2 lat.

W Mińsku i całej Białorusi wyrok ten wywołał ogólne oburzenie.

Nowy męczennik polski.

(Od naszego korespondenta.)

Straszna śmierć prałata Fedukowicza. — Jego zasługi. — Bolszewicy doprowadzili księdza-więźnia do obłędu. — List do Ojca św.

Pogranicze sow., 12 marca.

„Komunist“ donosi, iż w dniu 6 marca, w lokalu przy kościele żytomierskim, spłonął ks. Fedukowicz, oblany benzyną.

Nieprawdopodobnem jest przypuszczenie, iż uważając się za zbr. dniarza, zarówno w stosunku do Kościoła katolickiego, jak i do Polski, skończył samobójstwem, wybierając śmierć najbardziej bolesną. Najprawdopodobniej usunęli go w ten sposób ci, którzy pragnęli zapobiec ewentualnym rewelacjom co do listu ks. Fedukowicza do Ojca św.

O zmarłym męczenniku otrzymujemy od ludzi najlepiej poinformowanych, świadków jego zbożnej działalności, świadectwo wyjątkowo piękne i zaszczytne. Jako katecheta w gimnazjum rządowem, niezwykłym taktem i rozumem zdobył sobie cześć i miłość powszechną wśród młodzieży, która po skończeniu studjów zwracała się doń tłumnie po radę i pokrzepienie.

Mimo niesłychanych szykan ze strony katów bolszewickich, ks. prałat Andrzej Fedukowicz pracuje niestrudzenie. W czasie strasznej epidemji tyfusu, odwiedza dniem i nocą mieszkania chorych, grzebie umarłych; udziela w prywatnych domach dzieciom lekcji katechizmu, wygłasza nauki rekolekcyjne i choć wie, iż uciekło z obawy o własne życie, nie pozostał nieustraszony na posterunku aż do chwili aresztowania wraz z innymi przedstawicielami katolickiego duchowieństwa.

Osoby, które przekradły się pod koniec ubiegł. roku cudem z Żytomierza do Polski, twierdzą z całą stanowczością, że ks. Fedukowicz już przed napisaniem znanego listu, zapadł w więzieniu na chorobę umysłową. Była to rzecz wśród parafian męczennika powszechnie wiadoma.

Ze źródeł bliskich sferom kościelnym dowiaduje się PAT. w tej sprawie do następuje: Fakt okrutnej śmierci ks. prałata Fedukowicza, wice-dziekana żytomierskiego, jest ukoronowaniem akcji, jaką władze sowieckie w osobie G. P. U. prowadziły systematycznie i z całą bezwzględną konsekwencją w stosunku do księdza Fedukowicza, podobnie jak i do większości kleru katolickiego. Akcja ta miała na celu sterroryzowanie psychiczne wybitnego kapłana, będącego jednym z głównych filarów duchowieństwa katolickiego na Ukrainie i imputowanie mu zeznań mogących stanowić oskarżenie dla Rządu Polskiego.

Ksiądz Fedukowicz został aresztowany przez G. P. U. w listopadzie 1923 r. pod zarzutem prowadzenia pracy politycznej i wywiadowczej na rzecz Polski. Oskarżenie było oczywiście bezpodstawne i ksiądz Fedukowicz został więc po kilku tygodniach zwolniony. W czasie przebywania w więzieniu w t. zw. „odinoczce“ stosowano względem księdza Fedukowicza wszelkie środki terroru fizycznego jak głód i chłód, skazywanie więźnia na pozostawanie w pozycji stojącej całemi nocami i t. p. Po wyjściu z więzienia ksiądz Fedukowicz, poprzednio zdrów, pełen niespożytej siły, stał się niedołężnym starcem, wyczerpanym całkowicie pod względem fizycznym i moralnym i wobec tego zaczął się starać o wyjazd do Polski. G. P. U. jednak postanowiła nie wypuszczać go z pod swych wpływów, widząc w nim doskonały objekt do imputowania mu dalszych fałszywych zeznań. W maju r. ub. ksiądz Fedukowicz został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu żytomierskim, osławionem ze swych okrucieństw na całą Ukrainę, poczem przeniesiono go do więzienia charkowskiego, gdzie pod hypnozą, stosowaną względem przez sędziów śledczych G. P. U., Ustakowa i Sokołowa, nawpół już obłąkany kapłan, za cenę wolności podpisał zredagowany w G. P. U. list do Papieża, w którym to liście prosi Stolicę Apostolską o sprawienie, aby Rząd polski zaprzestał duchowieństwu katolickiemu na Ukrainie narzucać funkcje polityczne.

Dn. 16 listopada r. ub. prasa sowiecka opublikowała list ks. Fedukowicza, poczem ksiądz Fedukowicz został zwolniony i pozwolono mu na powrót do Żytomierza.

—o—



RADEK, RADCA RZĄDU RAD.

Słynny Radek-Sobelsohn znów zabrał głos, jak o tem doniosły telegramy omawiał on — jak zazwyczaj — sprawy polskie, w których ocenie uważa się za szczególnie kompetentnego, jako że pochodzi z samego Tarnowa. Najnowsza podobizna Radka wykazuje pewną zmianę: Jego bolszewickie oblicze ocieniają obecnie wąsy i broda à la Trocki lub Rykow.

Główna wygrana loterji państwowej.

Warszawa, 12 marca.

(+) W 19 i ostatnim dniu ciągnienia loterji pa stwowej fortuna obdarzyła główną wygraną 100.000 zł. oraz premją 150.000 zł. los Nr. 18690. Pozatem wygrały: 1000 zł. Nr. 36225, 600 zł. Nr. 49953 500 zł. Nr. 47399.

Szczęśliwców, którym przypad o do podziału ćwierć miljona złotych jest czterech (wszyscy z Warszawy), wśród nich wicekonsul brazylijski Kieszkowski i niejaki p. Małżeński. (Oto, cosię nazywa mieć szczęście małżeńskie!) Los Nr. 18690 przebył dość osobliwe kolej , gdyż wędrował kolej o z jednej kollektury do drugiej, z Radomia do Warszawy. — Nb. szczęśliwi wybrańcy losu prosili kolekturę o zachowanie ich nazwisk w tajemnicy, co jednak nie zniechęciło reporterów wars awskich...

—o—

Rekord taniości.

Czy można taniej zrobić równie wiele dobrego?

Sztokholm, w marcu.

Pisma szwedzkie podają kapitalny, a podobno autentyczny rachunek, wystawiony przez wioskowego malarza, któremu poruczono renowację kościoła miejscowego. Rachunek ów opiewa:

10 przykazań zmienionych, 6 przykazanie polakierowane	2.24
Jednemu z dwu łotrów na krzyżu nos przekręcony	1.30
Piłat Poncki wyczyszczony z przodu, z tyłu wypokostowany	3.30
Nowe skrzydła dla archanioła Michała	2.46
Córka arcykapłana wyluserowana	1.40
Za wstawienie jednego zęba św. Piotrowi	1.25
Całkiem zepsuta Marja Magdalena — naprawiona	3.19
Roztnopne panny podmalowane karminem i blejwasem	1.00
Cnotliwa Zuzanna podpuszczona olejem	0.25
Za uporządkowanie bielizny żonie Putyfara	2.39
	18.68

—o—

Tydzień walki ze szczurami

Warszawa, w marcu.

(+) Walkę ze szczurami rozpoczyna Warszawa. Odbyła się tam konferencja z udziałem przedstawicieli gen. dyrekcji służby zdrowia, Min. przemysłu i handlu, dyr. kolejowej i t. d.

Dr. Anigstein omówił sposób walki ze szczurami w Anglji, gdzie na podstawie specjalnego prawa urządzany jest corocznie w listopadzie tydzień walki ze szczurami. Wyłoniono komisję w celu opracowania zasad, na jakich mo łaby być zorganizowana w Warszawie doświadczalna kolumna szczurołapów.

Pamiętajmy o celach i zadaniach
Tow. Szkoły Ludowej

Szajka bandytów napadających na kobiety

codziennie daje znać o sobie.

Zachęceni niepojętą pobłażliwością ze strony publiczności, rozhulali się na dobre...

Lwów, 13. marca.

(—) Wczoraj donieśliśmy, o ponownym pojawieniu się rabusia „torebkarza“, który przedwczoraj około godziny 9 wieczorem na ul. Wincentego Pola, popełnił rabunek na osobie Laury Schipper w bramie realności przy ul. Wincentego Pola 12 i przyłapany przez sąsiadów, został przez nich puszczony wolno.

Dziś znowu pod bny wypadek zdarzył się w naszem mieście, lecz w innej dzielnicy. Mia owicie około godz. 6 wieczorem, gdy Stanisława Kuźniarz, córka urzędnika kolejowego, zam. przy ul. Kordeckiego 31, przechodziła ulicą Częstochowską, przystąpił do niej jakiś młody osobnik, a chwyciwszy ją znienacka za gardło wyrwał jej z rąk torebkę z zawartością dwudziestu kilku złotych i zbiegł.

Zanim przestraszona pamiętała się i zaalarmowała przechodniów, po rabusiu nie p został ani ślad. Zawiadomiona policja ro poczęła energiczny pościg według rysopisu.

Jest to aż nazbyt szybki i przekonywujący dowód, że mieliśmy rację wytykając nasze j publiczności graniczącą z lekkomyślnością — niezrozumiałą pobłażliwość dla bezczelnych indywiduów, grasujących po ulicach niby w Meksyku.

Wczorajsze wypuszczenie złapanego na gorącym uczynku to ebkarza, mogło tylko zachęcić innego rodzaju indywidua do tem ruchwalszych grabieży, a skutki nie da y na siebie długo czekać...

Zagadkowy zgon furmana w stajni.

Lwów, 13. marca.

(—) Zagadkową śmiercią zmarł wczoraj woźnica firmy spedytorskiej Gabla i Sternberga przy ul. ul. Sykstuskiej 41., nazwiskiem Antoni Domań. liczący lat 27. Przez cały dzień Domań woził wczoraj towary z Dworca głównego do miasta. Gdy około godz. 4 pop. zarządca firmy Z. Wildman przybył na dworzec zastał Domania w stanie nietrzeźwym, a po chwili wraz z nim wozem ciężarowym wrócił do miasta. Przybywszy na podwórze stajni począł się Domań awanturować wkońcu położył się w wozie meblowym. W godzinę później przybyli dwaj inni furmani Górski i Solida, przenieśli go z wozu do stajni i ułożyli na pryczy. Gdy po kilku godzinach zarządca Wildman zajrzał do stajni ujrzał Domania leżącego twarzą do ściany, a gdy go usiłował zbudzić, przekonał się, że D. nie żyje.

Zawiadomiona policja, zabezpieczyła zwłoki aż do przybycia komisji sadowo-lekarskiej i wszczęła dochodzenia.

Sędzia śledczy warjatem.

Spóźnione odkrycie. — Dopiero, gdy sam dostał się pod klucz, stwierdzono, że człowiek obłąkany przez wiele lat rozstrzygał o losach ludzkich.

Wrocław, w marcu.

W jesieni r. z. dwoje dziewcząt nie najlepszej zażywających sławy stoczyły z sobą bójkę. Od pazurków i pięści przechodząc do energiczniejszego środka, jedna z nich potraktowała koleżankę kulą rewolwerową. Ostatecznie obie dostały się do aresztu.

Tutaj owa gwałtowniejsza zeznała, iż kochanek obu dziewcząt (!) sędzia śledczy Josefssohn nakłaniał ją do zgładzenia przyjaciółki. Dochodzenia wykazały, że tak było stotnie.

Niósł wilk, ponieśli i wilka: wymieniony sędzia śledczy z stał a esztowany. Za howanie się jego w więzieniu odrazu wzbudziło pewne podejrzenia. Wezwano psychiatrów i ci po kilku tygodniach obserwacji orzekli, że Josefssohn cierpi na chorobę umysłową, co więcej, że niewątpliwie od szeregu lat jest niepoczytalnym.

Tak więc losy setek ludzi przez lata całe spoczywały w ręku szaleńca — rzecz nie do pojęcia — nikt nie zauważył, że jest to człowiek anormalny!

Będziemy dokładnie wiedzieli kiedy jest południe...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 marca. (Z) Zarząd kolejowy wprowadził obecnie ścisłe regulowanie czasu. Mianowicie o godz. 12 w południe przestaną płynąć wszelkie korespondencje aparatami telegraficznemi. Aparaty te doniosą tylko o tem, że zbliża się godzina 12 i punktualnie o tej godzinie wystukają uderzeniami i specjalnemi znakami godzinę 12. Ten nowy system sygnalizacji wpływa dodatnio na ustal nie jednolitego czasu w całej Polsce. Zegar elektryczny telegrafów Min. Koleji, wykonywujący te czynności, połączony jest kablami podziemnemi z zegarem obserwatorjum astr. Do kontroli zegarów służy chronograf.

KRONIKA

TEATR WIELKI:
Piątek 13. bm. „Traviata“ (ost. gość. występ Selmy Kurz).

TEATR NOWOŚCI:
Piątek 13. bm. „Hr. Marica“.

TEATR MAŁY:
Piątek 13. bm. „Spadkobierca“.

—o—

Sobotnia premiera „Lisetty“ 3-aktowego baletu pod każdym względem zapowiada się bardzo ciekawie. Zaznaczyć należy, że bierze w niem udział cały nasz wielki zespół baletowy, który będzie miał duże pole do popisu. Dekoracje malowali K. Mackiewicz i Z. Balk. Dużo pracy i pomysłowości włożył w urządzenie sceny insp. Stahl. „Lisetta“ powtórzona będzie w poniedziałek.

„Polska w komedjach Fredry“. W niedzielę w południe w T. Wielkim będzie miała sposobność kulturalna ludność miasta usłyszeć niezmiernie ciekawy odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego, jednego z najlepszych znawców nieśmiertelnego Fredry. Znakomity pisarz poda całokształt twórczości Fredry. Temat to jest tak pociągający i wiecznie nowy, iż zainteresować potrafi każdego. Ceny miejsc tak niskie, że każdy będzie mógł być obecnym na tej świetnej prelekcji.

„Twórca“ H. Millera. W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego głośna ta sztuka, którą reżyseruje p. Zytecki grający równocześnie tytułową rolę.

—o—

Sala Towarzystwa Muzycznego. Piątek 13. marca: Akademicki Chór jugosłowiański „Obilic“ 1331-2

KINO CHIMERA. Dziś **„Dama od Maksyma“**, komedja w 8-miu aktach z Piną Menichelli w gł. roli. 1358

—o—

Uroczysta Akademja. W sobotę, 14. bm. o godz. 11 odbędzie się w auli Uniwersytetu Akademja z powodu 900-ej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Na program składa się: 1) Chór akademicki („Bogu Rodzica“). 2) Przemówienie J. M. Rektora. 3) Wykład prof. dr. St. Zakrzewskiego. 4) Lament na śmierć króla Bolesława z „Kroniki“ Galla w tłumaczeniu E. Porębowicza wygłosi studentka Uniw. 5) Chór akad. odśpiewa „Chór rycerstwa“ Soltysa.

I. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dnia 16. marca br., o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Izby.

Nominacja w Izbie skarbowej. Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje: P. Min. Skarbu zamianował starszego radcę skarbu Józefa Linka naczelnikiem wydziału III. (rachunkowo-kasowego) lwowskiej Izby skarbowej.

Potrącenie z płac kolejarzy za dzień 2. lutego. Min. kolei zarządziło, by wszystkim pracownikom, którzy 2. lutego br. samowolnie nie stawili się do służby, potrącić za ten dzień stosowną część uposażenia.

Ubezpieczenie czasowych pracowników kolej. na wypadek choroby. Według zarządzenia lwowskiej Dyr. kolejowej pracownicy sezonowi względnie czasowi pozostaną na razie nadal członkami kolejowej kasy chorych bez konieczności ubezpieczania ich w ogólnych kasach chorych.

Sokół IV. Walne Zgromadzenie członków Tow. „Sokół“ we Lwowie odbędzie się 14. bm. w sobotę o 6 wiecz. w sali gimnast. szkoły Św. Antoniego przy ul. Głowińskiego, na które wydział uprzejmie zaprasza.

Walne Zgromadzenie Związku oficerów rezerwy odbędzie się w niedzielę, dnia 29. marca br. o godz. 10 w sali Ogniska Oficerskiego. Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności wydz...

rządu i wuloski. Zarząd wzywa Koła prowincjonalne, aby o ile to będzie możliwe, wysłały delegatów na Walne Zgromadzenie.

Związek oficerów rez. zawiadamia, że z powodu ważności omawianych spraw, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 marca br. o godz. 10 w sali posiedzeń Ogniska Oficerskiego dalszy ciąg zebrania oficerów rezerwy.

W Ognisku Oficerów Załogi Lwowskiej, przy ul. Fredry l. 1, odbędzie się w sobotę, dnia 14. bm. o godz. 8 wiecz. pierwsze przestawienie oficerskiego kółka dramatycznego, poczem zebranie towarzyskie. Odegrana będzie krotochwila w 3 aktach E. Bluma i R. Foche pt. „Lunatyk". Karty wstępu wydaje kancelarja Ogniska.

Małopolskie towarzystwo lekarzy weterynaryjnych zawiadamia, że posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 17. marca br. o godz. 17 w Akademji med. weterynaryjnej (sala katedry hodowli), na którem doc. dr. Alfred Trawiński wygłosi wykład: „O włośniach", z przeźroczami.

Koło Artystyczne Prawników. sekcja Bibljoteki Studentów Prawa U. J. K. we Lwowie odegra w sobotę, 21. marca br. w Teatrze Małym o godz. 3 popoł. sztukę Stefana Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg". Dochód przeznaczony na Bibljotekę Stud. Prawa, towarzystwo naukowe i samopomocowe prawników U. J. K. Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece Stud. Prawa przy ul. Mickiewicza 5 a. parter.

Prof. Grabski: „O konkordacie". W niedzielę, 15 bm. odbędzie się staraniem Bibljoteki Stud. Prawa U. J. K. we Lwowie odczyt prof. St. Grabskiego „O konkordacie". Początek o godz. 7 wieczorem w sali im. Kopernika, Nowy Gmach Uniwersytetu. Bilety w cenie 3 2 i 1 zł., dla członków Bibljoteki 50 gr., do nabycia wcześniej w hotelu George'a od godz. 6—7 wieczorem, w dniu odczytu przy kasie.

Wykłady M. Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20). W sobotę, 14. marca bm. o godz. 7 wiecz. odczyt Zygmunta Hartleba p. t. Oręż polski w historycznym rozwoju. Część I. Szabla polska. Odczyt ilustrowany bogato przeźroczami.

Uniw. Ludowy. „Wszechświat a człowiek". 13. bm. (piątek): prof. dr. Szymkiewicz i 16. bm. (poniedz.) „O ważniejszych typach roślinności krajowej i obcej". Sala Muzeum Przem. ul. Hetmańska. Pocz. o 7 wiecz.

„Ostatnia nagroda Nobla". Odczyt pani Czarkowskiej-Łapickiej. odbędzie się w piątek dnia 13. marca o godz. 5 popoł. przy ul Rutowskiego 10 II. p., na który zaprasza członków swoich oraz wprowadzonych gości Katolicki Związek Polek.

Tow. Walki z Gruźlicą we Lwowie odbyło Walne Zgromadzenie w dniu 1. marca br. Dokonano na niem wyboru nowego wydziału. Ze sprawozdania ustępującebo zarządu dowiadujemy się, że w r. z. udzielono w przychodni Tow. 3.153 porad lekarskich, w Sanatorjum w Hołosku leczono 121 chorych podczas 6.536 dni leczenia, wygłoszono znaczną ilość odczytów propagandowych. Nadto czynne były dwie kolonje dla dzieci zagrożonych gruźlicą, w Szczepiotach i Kurnikach. Sekcja opieki nad dzieckiem odwiedziła 10 zakładów sierocych. w których próba Pirqueta stwierdziła wielki odsetek dzieci dotkniętych gruźlicą. Obrót kasowy Tow. wynosił w r. 1924 złotych 153.365. Budynki Sanatorium w Hołosku zremontowano kosztem 15.000 zł. i zakupiono dwie lampy kwarcowe dla Przychodni Tow.

(—) **Nagłe zasłabnięcie.** Magdalena Prus, służąca zam. przy ul. Pełtewnej, przechodząc wczoraj ulicą Trybunalską, nagle zachorowała i upadła na chodniku, przyczem doznała chwilowego omdlenia

(—) **Eksplozja naboju**. Antoni Białkowski z Bieńkowiec pow. Rohatyn, w czasie pracy na polu znalazł wczoraj nabój niceksplodowany. Zamiast ostrożnie zanieść go w bezpieczne miejsce, począł Białkowski nabojem manipulować tak nieostrożnie, że nabój eksplodował i urwał mu lewą rękę. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Wolał śmierć, niż domowe piekło..

Niepożądany gość wkradł się między męża i żonę, zatruwając pożycie małżeńskie. — Kula rewolwerowa przecięła pasmo mąk.

Lwów, 13. marca.

(—) We wczorajszej kronice podaliśmy krótką wiadomość o zamachu samobójczym Aleksandra Karaciejа, konduktora kolejowego, który na tle nieuleczalnej choroby przeciął sobie gardło brzytwą. Nieszczęśliwy w nocy w szpitalu zmarł.

Jak się obecnie dowiadujemy, powody rozpaczliwego kroku **były zgoła inne. Denat nie miał szczęścia w pożyciu małżeńskiem. Żona** jego od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny z kapelmistrzem 40 pp. p. D., a **mężowi zatruwała życie.** Nieszczęśliwy **człowiek ten w domu miał istne piekło,** do **tego stopnia, że musiał** się wyprowadzić, **a wówczas żona do mieszkania wprowadziła swego kochanka.** Ten stan rzeczy **trwał** długi czas, aż w końcu **zrozpaczony, nie mając wyjścia** ze **sytuacji, uciekł się do desperackiego kroku przepłacając go życiem.** Znajomi jego, którym się **skarżył** na swój los, zwracali mu uwagę, że powinien udać się do komendy 40 pp. i prosić o uwolnienie domu od niepożądanego gościa, **denat** jednak tłumaczył się, **że kochając swoją żonę, nie może tego uczynić.**

Helena Wesoła i wróżby Katarzyny Popek.

Włożyła fotografję amanta do szklanki wody i ujrzała na dnie „czarną zdradę"

Lwów, 13. marca.

(—) Przy ul. Kordeckiego 17 mieszka 63 lat licząca Katarzyna Popek, która przygodnie trudni się kabalarstwem. Do niej to zaczęła chodzić niejaka Helena Szumańska, zam. przy ul. Dekierta 24, celem dowiedzenia się o swej przyszłości. Oczarowana „jasnowidzeniem" Popkowej, zarekomendowała jej swoją koleżankę 18-letnią Helenę Wesołą. Ta ostatnia tak zagustowała we „wróżbach" Popkowej, że stała się jej codziennym gościem, przebywając u niej większą część dnia.

Onegdaj przybyła Szumańska z prośbą, by Popkowa jej powiedziała, co będzie z jej narzeczonym, a w szczególności czy on się z nią ożeni. Popkowa kazała sobie dać **fotografję, którą włożyła do szklanki z wodą,** a następnie orzekła, że Szumańska **porzuci swego narzeczonego.**

Takie i tym podobne „bujdy" opowiadała Popkowa, za co jej naiwni ludzie płacili. Do jakiego stopnia potrafiła omamić ludzi swojemi wróżbami, że **wieśniaczki ze wsi w zamian za wróżby nosiły jej codzień mleko i jaja.** Tego wszystkiego jednak było zadużo właścicielce realności. doniosła więc o tem policji, która wszczęła dochodzenia.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** Wilhelm Biegeleisen, wł. restauracji przy ul. Zamarstynowskiej 49, doniósł wczoraj, że w jego realności w ściance pruskiej przylegającej do jego mieszkania wybuchł ogień, przyczem cała ścianka uległa spaleniu.

(—) **Kradzież tytoniu na pl. Strzeleckim.** Pinkas Schüh, zam. przy ul. Szpitalnej 19 doniósł, że furmanowi jego Wasylowi Mokremu skradziono wczoraj na pl. Strzeleckim z wozu pakę tytoniu wart. 1000 zł., stanowiącą własność trafikanta Lufta ze Szczerca.

(—) **Ucieczka więźnia.** Z zakładu karnego przy ul. Kaźmierzowskiej zbiegł wczoraj więzień Wincenty Wyszyński ubrany w mundur aresztancki.

(—) **Oszustwo.** Za oszustwo popełnione na szkodę Jana Góry, zam. w Hodorówce pow. Przemyśl, aresztowano wczoraj Koralię Kramer, zam. w folwarku Winna Góra pod Przemyślem.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Józefy Dubiel zam. przy ul. Szopena 4, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę wart. 180 zł.

(—) **Zapadnięcie się kanału.** Przy ul. Kaźmierzowskiej obok realności pod l. 20 zapadł się kanał wzdłuż szyn tramwajowych.



(Z) **Stowarzyszenie Dowborczyków** obchodziło 7 rocznicę zakończenia zwycięskich bojów z bolszewikami. Na nabożeństwie, które odprawił ks. kard. Kakowski był obecny gen. Dowbór-Muśnicki i wielu oficerów. Kazanie wygłosił ks. arcyb. Teodorowicz.

Biura Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia w Warszawie zostały przeniesione z Alej Ujazdowskich na ul. Nowowiejską Nr. 39 róg Topolowej. Gen. dyrektor i jego zastępca przyjmują we wtorki i piątki od 12—2. Tymcz. telef. numery 108—93 i 505—03.

I. Zjazd przeciwgruźliczy odbędzie się z inicjatywy niedawno powstałego Związku Przeciwgruźliczego w dniach 16. i 17. maja r. b. w Krakowie. Bezpośrednio po nim dnia 18. i 19. maja również w Krakowie nastąpi IV. Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Obydwa te Zjazdy mają na celu omówienie spraw, dotyczących zagadnień zdrowia publicznego i wskazania środków walki z chorobami społecznemi, zwłaszcza z gruźlicą, szerzącą się w sposób zastraszający.

Drugi wszechpolski zjazd inżynierów mechaników rozpocznie się w Warszawie 17. kwietnia. Głównym tematem obrad będą zagadnienia obniżenia kosztów wytwórstwa. Zjazd potrwa trzy dni.

Skazanie czarnogiełdziarza-fałszerza. Sąd okręgowy w Warszawie skazał na dwa lata więzienia Bolesława Matuszewskiego, który puszczał w obieg tymczasowe świadectwa na akcje starachowickie. Matuszewski był znany ze swej działalności na tak zwanej czarnej giełdzie.

Instytut radowy im. Curie-Skłodowskiej. Marszałek Trąmpczyński jako przewodniczący Komitetu daru narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie, gorąco apeluje do społeczeństwa polskiego, aby złożyło bodaj taką kwotę, któraby umożliwiła w maju br., gdy sławna nasza uczona przybędzie do Warszawy, położenie kamienia węgielnego pod budowę Instytutu radowego jej imienia. W Warszawie zebrano około 50.000 zł. We Lwowie sprawą tą ma się zająć delegat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu i celem propagandy urządzić Akademję dla zapoznania szerszych kół z ważnością tego instytutu.

Ogłoszona ustawa budżetowe. (Z) Dziennik Ustaw z dnia 7. bm. ogłosił ustawę z dnia 3. marca o prowizorjum budżetowem na czas od 1. marca do 30. kwietnia.

Czasowe zwinięcie agencji pocztowej. Z dniem 10. bm. zwinięto czasowo agencję pocztową w Myconie pow. Sokal, a okręg jej doręczeń przydzielono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. Bełz.

Cena gazu ziemnego za miesiąc luty 1925 r. w Zagłębiu Borysław-Tustanowice, ustalona została w wysokości 4.04 grosza za 1 metr sześcienny. Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszta zabierania gazu z kopalni, tj. koszta tłoczenia itp.

(—) **Podpalenie stodoły.** Onegdaj w Łanach, pow. Szczerzec, wybuchł w nocy pożar w stodole gospodarza Michała Baraniaka, która doszczętnie spłonęła. Szkoda wynosi 450 zł. O spowodowanie tego pożaru jest podejrzany Józef Miga, który z poszkodowanym od dłuższego czasu się procesował i często się odgrażał, że go „nauczy". Po tym wypadku Miga zbiegł ze wsi i do tej pory nie zdołano go ująć.



(+) **Maurycy Moszkowski,** wybitny pianista i kompozytor, zmarł w Paryżu, gdzie stale mieszkał. Moszkowski, pochodzący z Wrocławia, skomponował szereg efektownych i chętnie granych utworów na skrzypce i fortepian, operę „Boabdil" i wiele innych kompozycji. Był bratem Aleksandra, znanego humorysty-pisarza.

Prezydent Międzynarodowej Ligi dla zwalczania gruźlicy dr. F. Morin zmarł onegdaj w miejscowości szwajcarskiej Leysin.

Straszne katastrofy kolejowe w Hiszpanji. Na kolejach hiszpańskich wydarzyły się onegdaj prawie równocześnie dwie katastrofy kolejowe z fatalnemi skutkami. W pierwszej zderzył się w prowincji Linares pociąg robotniczy z pojazdem ulicznym, przyczem 5 osób poniosło śmierć, 16 odniosło ciężkie, a 33 osoby lżejsze okaleczenia, w drugim zaś wypadku wykoleił się pociąg osobowy z Madrytu do Vigo, powodując śmierć 8 osób, a ponadto przeszło 20 ciężkich potłuczeń.

Propaganda muzyki polskiej zagranicą. Ostatnio bawił w Paryżu dyr. opery warszawskiej Młynarski. Wszedł on w kontakt z dyrektorami szeregu teatrów w sprawie zorganizowania wielkich koncertów symfonicznych muzyki polskiej oraz cyklu przedstawień baletu i opery warszawskiej.

—o—

Leirerówne zamordowali włamywacze.

Budapeszt, 12. marca. (Tel. G. P.) Węg. Biuro koresp. donosi: W sprawie morderstwa kobiety z półświatka Leizerówny nastąpił sensacyjny zwrot. Jak wiadomo o morderstwo to podejrzany był ojciec zamordowanej, obecnie **zgłosiło się dwóch znanych włamywaczy i podało, że Lejzerówna została zamordowana przez jednego z ich wspólników nazwiskiem Rakovsky.**

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej" (ul. Chorążczyzny 31.)

Kącik dla Pań.

W JAKIE BARWY WINNA SIĘ PANI PRZYSTROIĆ?

Lwów, 13. marca.

Dobór barw w toalecie jest jednym z rozstrzygających warunków powodzenia niewiasty, która ją nosi. Wprawdzie każdy sezon przynosi jakiś specjalnie uprzywilejowany kolor materjałów, jednak kożdy nie radzę żadnej z pań iść ślepo za tym nakazem mody bez skonstatowania, czy jest on dla niej odpowiedni, czyli, jak się popularnie mówi, czy jest jej w nim do twarzy.

Tegoroczna moda, jak już to wspomniałam na tem miejscu, szczególniej forytuje kolor zielony we wszystkich jego odcieniach, od jasnej zieleni drzewa migdałowego, aż do ciemnego połysku mirtów i gajów cytrynowych..

Jednakowoż zieleń, jakkolwiek daje w materjałach wiele miłych efektów nie jest kolorem obojętnym i nie może być noszona przez ogół pań bez zastrzeżeń.

Przedewszystkiem winny obchodzić się z nią ostrożnie brunetki. O ile bowiem mogą pewne jej odcienia nadawać się dla ciemnych główek o żywej, świeżej cerze, o tyle stanowczo należy ją odradzać paniom o cerze bladej i smagłej. Dla tych przedewszystkiem zaleca się barwy czerwonawe, cieple, które swym żywym kolorem ożywią matową twarzyczkę. Szczególniej nadają się przy tym rodzaju urody kolory ceglaste, czerwono-bronzowe lub rose tanée. Jest ich zresztą cała bardzo rozległa skala.

Natomiast kolory zielone przepysznie ubierają blondynki — czy to te o pięknej aureoli Tycjanowskiej, czy płowe główki słowiańskie.

Dla tych jasnych piękności zaleca się jeszcze fiolet od jasnego heliotropu aż do ciemnych barw fiołkowych.

Kolory niebieskie dzielą się natomiast między jedne i drugie typy, zależnie od swego natężenia.

Najlepiej przy wyborze wychodzą zazwyczaj szatynki, bo te nie potrzebują najczęściej ograniczeń nie tylko do pewnych zdecydowanych barw, przyczem jednak nie jest wykluczony dobór stroju według swoich indywidualnych warunków.

Nina.

—o—

Matuzal-Adonis.

Od lat przeszło 70-ciu dąży do zrozumienia kobiety. — Wszelkie wysiłki nadaremne. — Jeszcze jedna próba.

Londyn, w marcu.—

Jak dowiadujemy się z pism angielskich, sensację wywołał w Kairze 96-letni Kames Mohammed Elabari, który po raz 17-ty zrywa związki małżeńskie rozwodem i gra znowu rolę adonisa, by zawrzeć małżeństwo po raz 18-ty.

Jeden z reporterów wyszukał ten osobliwy okaz upartego amatora ślubów małżeńskich. Elabari trzyma się wybornie. Nikt nie powiedziałby, że liczy więcej lat ponad sześćdziesiąt. Zapytany o liczbę swych dzieci z 17 małżeństw, oświadczył, że podać jej nie może dokładnie, w każdym razie dzieci jego przekraczają liczbę 50. Najmłodszy syn liczy 6 lat.

— Kochałem zawsze kobiety, (wynurzał się niepokonany wiekiem miłośnik płci pięknej), niestety, każdą tylko przez czas krótki. Przez lat 70 dokładam usilnych starań, by zrozumieć kobietę, niestety, dotąd nadaremnie. Może przecież nowe małżeństwo dozwoli mi rozwiązać zagadkę kobiecości. Bądź co bądź, nie mam żalu do żadnego z 17 małżeństw, jakie mam za sobą, choć swoją drogą, nie żal mi także z przyczyny żadnego z 17 rozwodów.

—o—

Przyczynek do dziejów kultury Hohenzollernów.

Dokument autokratyzmu Wilhelma II. — Za przejście na katolicyzm wyrzucona z domu Hohenzollernów. — Nie bardzo jednak zmartwiła się.

Berlin, 13. marca.

„Berl. Tagebl." podaje uwagi godny, niezmiernie charakterystyczny list Wilhelma II., wystosowany pod d. 7. sierpnia 1901 do ks. Anny Hessen, z domu Hohenzollernów, wdowy po landgrafie heskim Aleksandrze Fryderyku. Księżna przechodząc na katolicyzm, zawiadomiła przedtem o swym zamiarze cesarza Wilhelma II. jako głowę rodu. W odpowiedzi otrzymała następujące pismo:

„Wasza Królewska Wysokość! Z najżywszem ubolewaniem dowiaduję się z listu W. K. M., że postanowiłaś zmienić wyznanie, a tem samem odwrócić się plecami do wyznania rodu, który W. K. W. wydał. Zapierasz się W. K. W. wiary, którą Jej przodkowie po mieczu i po kądzieli, rody Hohenzollern i Weimar, wiernie od niepamiętnych czasów wyznawali; wiarę, na której fundamentach wspiera się świętość i wielkość naszego domu, on bowiem tylko dzięki niej i przez nią doszedł do osiągnięcia korony cesarskiej; wiarę, która była świecznikiem dla wspólnego naszego praszczura, wielkiego Kurfirsta. Tak samo domy Weimar i Hessen wiernie zawsze stały przy tej samej wierze od początków reformacji. W. K. W. zdradziecko porzucasz wiarę nietylko przodków, lecz także swego potomstwa, wiarę, której wyznawcą, jednym z najznakomitszych, był Filip Wspaniałomyślny.

Twierdząc, że W. K. W. więcej znajdujesz pociechy w nauce Kościoła katolickiego, niż w zasadach kościoła ewangelickiego stwierdzasz W K. W., że nigdy szczerze nie szukałaś pociechy ani w ewangelji, ani też w Kościele ewangelickim. Nie zrozumiała W. K. M. zasad tego Kościoła, skoro decydujesz się porzucić go haniebnie.

Wobec tego nie mogę nadal uważać W. K. M. za członka naszego domu, z którego tradycjami zrywasz w tak oburzający sposób. Nie pozostaje mi też nic innego, jak zerwać wszelkie stosunki pomiędzy W. K. M. a członkami mego domu, co notyfikuję równocześnie szefowi domu Hessen.

Dom Hohenzollern wyrzuca W. K. M. ze swego grona i W. K. M przestajesz dlań istnieć.

(podp.) **Wilhelm II. R.**

Ks. Anna Hessen podobno niezbyt wzięła sobie ten brutalny wygowor do serca. Zmarła w r. 1918. licząc lat 65.

Przyjaciółka generała.

Cała Anglja pod wrażeniem skandalicznego procesu. — Bohaterami przedsiębiorcza niewiasta i mąż, który z obawy skandalu, patrzył przez palce..

Londyn, w marcu.

Z ogromnem zajęciem śledzi angielska opinja publiczna przebieg procesu, wytoczonego przez miss Dorotę Dennistown przeciw b. swemu małżonkowi, pułkownikowi Onslow Dennistown z gwardji królewskiej. W sprawę wmieszani są jakiś, niewymieniony, generał i wdowa po odkrywcy grobu Tutankhamena, lordzie Carnarvonie.

Publiczność zaintrygowana była przedewszystkiem zagadką, co to za generał. Jedni z wszystkowiedzących twierdzili, że to znowu jakiś maharadża indyjski, inni, że ten, to znowu ów z areopagu wojskowego, aż w końcu wylazło przecież szydło z worka i wypłynęło na jaw nazwisko sir Johna Covans, ni mniej, ni więcej, jeno generalnego kwatermistrza w latach wojny.

Pani Dennistown skarży b. męża o różne dłużne jej sumy. Z tej to przyczyny wytoczoną została cała afera małżeńska. Służąca twierdzi, że tylko dzięki jej powabów, p. Dennistown zrobił przy pomocy sir Covansa karjerę wojskową. Pułkownik znów zaprzecza temu i oświadcza, że patrzył przez palce na stosunek swej żony z generałem tylko dlatego, by uniknąć skandalu.

Po stracie pierwszej żony pułk. Dennistown pocieszył się, poślubiając wdowę po lordzie Carnarvonie, wskutek czego i ona w proces ten wdepnęła jak Piłat w Credo.

Jacht króla angielskiego.

Londyn, w marcu.

Jak wiadomo, król angielski Jerzy, z zarządzenia lekarzy zamierza niebawem puścić się w podróż morską, a mianowicie przez czas jakiś krążyć prywatnym swym jachtem po morzu Śródziemnem.

Pisma angielskie donoszą o tem, podają, że „Albert and Victoria", jacht His Majestys, jest najniewygodniejszym chyba statkiem na świecie. Prawda: urządzono go wspaniale. To istny pałac pływający, ale raczej nadaje się do służby jako pałac, niż do pływania. Z chwilą bowiem dostania się na morze, statek ten chyboce i kreci się w sposób, który nawet starego wilka, jakim jest król Jerzy, literalnie wyprowadzić może z równowagi.

Przyczynę odgadnąć łatwo: środkowy punkt ciężkości znajduje się w niewłaściwem miejscu. To znowu jest winą „babci" dzisiejszego króla, królowej Wiktorji. Ona bowiem po wybudowaniu statku, tyle przybudówkami obciążyła jego korpus, że jacht, mający w planie dobrze osadzony środkowy punkt ciężkości, przeniósł go sobie w niewłaściwe miejsce.

Pisma angielskie radzą też królowi, by albo dał jacht przebudować, co jednak nie da się uskutecznić „na kolanie", lub też aby inny statek obrał sobie do swej rekonwalescencyjnej podróży.

Jaja kurze i kacze.

Dlaczego ludzie jedzą tylko kurze jaja?

N. Jork, w marcu.

(V). Administracja gazety „Wisconsin State Journal" wydrukowała wstępny artykuł, zachęcający przemysłowców i kupców do reklamowania się. Argumenty artykułu są naprawdę trudne do obalenia.

„Jaja kacze posiadają te same składniki odżywcze, co i jaja kurze, smak mają również ten sam, a w dodatku są większe. Dlaczegóż ludzie jadają wyłącznie jaja kurze, a kaczych nikt nie jada? Przyczyna jest następująca: Oto po zniesieniu jaja kura głośno gdacze i oznajmia światu, że jedno jaje kurze przybyło na świat. Tymczasem kaczka, tak jak i kupcy niedbali o własny interes, znosi jaja w milczeniu, nie dbając o reklamę".

—o—

Ostatnie spotkanie.

Sentymentalny D'Annunzio i złośliwa Duse. — Co mieli sobie do powiedzenia po latach rozłąki.

Londyn, w marcu.

U Hutchinsona w Londynie wyszła świeżo broszurka miss Jeanne Bordeux pn. Eleonora Duse. Zawiera ona sporo materjału anegdotycznego.

P. Bordeux opowiada między innemi o ostatniem — przypadkowem zresztą — spotkaniu D'Annunzia ze znakomitą artystką, która ongi tak płomienne wzbudziła w nim uczucia. Było to w Medjolanie w r. 1922.

— Ach, — **przemówił** sentymentalnie poeta, — pani nawet nie wiesz, jak bardzo cię kochałem!

A na to Duse, o której bliscy jej twierdzili, że nigdy nie przestała żywić gorącego uczucia, jakie w niej wzbudził d'Annunzio, odrzekła z bolesnym uśmiechem:

— Pan zaś w tej chwili nie zdołasz nawet zrozumieć, jak bardzo zapomniałam, że istniejesz na świecie!

—o—

Cudowne ocalenie.

Pociąg pospieszny najechał na automobil, a pasażerom auta nic się nie stało.

Lublana, w marcu.

Kilka dni temu nad ranem sześć osób, w ich rzędzie dwie panie, wybrało się z Lublany automobilem do Triestu. Obowiązki chauffera pełnił niejaki dr. Deklev. Około godz. 6 auto dostało się na płaskowyże Opcina. We mgle porannej, w pełnym pędzie, nie zauważył chauffer-amator, że droga krzyżuje się z torem kolejowym. Gdy zaś to spostrzegł, było już za późno: na auto wpadł zdążający do Triestu pociąg pospieszny.

Takie zderzenia miewają stale jeden wynik: pojazd rozbity na drzazgi, z pasażerów — marmelada. Tym razem jednak stało się inaczej. Auto zostało wprawdzie powleczone jeszcze na kilkaset metrów i doszczętnie zdruzgotane, ale przedtem straszliwe uderzenie wyrzuciło wszystkich 6 osób, jadących automobilem na łąkę. Wypadłszy jak z procy, runęli w trawę tak, że nikomu nic się nie stało.

Dziewięć klg. włosów na głowie jednej kobiety.

Katowice, 12. marca.

(Ck.). Na stacji kolejowej w Bytomiu aresztowały władze celne pannę Marję M. z Katowic jako podejrzaną o przemytnictwo. Przy rewizji znaleziono na głowie aresztowanej cztery fałszywe warkocze. Po osadzeniu jej w areszcie policyjnym rozebrano przemytniczkę i dozorczyni więzienia przy dokładniejszej rewizji osobistej ujrzała, że całe ciało M. było pokryte ułożonymi obok siebie warkoczami. Wezwene ponownie władze celne stwierdziły, że waga zdjętych z aresztantki warkoczy wynosi 9 kg.

Panna M. rozpłakała się i zeznała, iż narzeczony jej ma przedsiębiorstwo fryzjerskie w Katowicach i z miłości dla niego poświęciła się. Już dwukrotnie udało się jej przemycić przez granicę różne towary fryzjerskie. Cały transport włosów skonfiskowano, a Marję M. osadzono na 14 dni w aresztach.

Walka z rakiem.

Rak jest cierpieniem uleczalnem. — Choroba ta nie należy prawdopodobnie ani do zakaźnych, ani też dziedzicznych. — Czego wymaga dalsza skuteczna walka z tą chorobą.

Genewa, w marcu.

Prof. uniw. Bayet, który przed laty 18 pierwszy stosować począł przeciw rakowi rado-terapię, wygłosił świeżo w gmachu Ligi Narodów prelekcję, w której przed tawił dzisiejszy stan walki z rakiem.

Ofiara strasznej tej choroby pada we Francji rocznie 4000, w Be gji 9000, w Szwajcarji 5000 osób. W tych dwu ostatnich państewkach każdy siódmy wypadek śmierci ma raka za przyczynę.

Raka określa prof. Bayet jako ranę gnilną, która w krótkim czasie zabija nawiedzony przez ranę organizm. Prawdopodobnie ani chorobą zakaźna ani dziedziczną rak nie jest. Natomiast — dzisiaj to można orzec stanowczo — jest chorobą uleczalną. Ponieważ rad we większych stadjach choroby niszczy bujającą tkankę raka i przynosi wyzdrowienie.

W stadjach zadawnionych hamująco wpływają na bujanie tkanki rasowej, przedłużając tym sposobem życie. Tak więc rak przestał być chorobą — jak do niedawna — absolutnie śmiertelną.

Jako nieodzowne warunki coraz skuteczniejszej walki z rakiem zaleca prof. Bayer: Dalsze wysiłki medycyny dla poznania istoty i przyczyn tej choroby, propagandę pouczającą ogół o uleczalności raka, wreszcie socjalna pomoc dla ubogich chorych na raka i ich rodzin.

—o—

Z życia ekonomicznego

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 11. marca.

Akcje niekotowane wykazują dalszą zniżkę kursów. Obroty, podobnie jak wczoraj, przy bardzo słabym popycie. Notowały Gazy wschodnie 11·80—11·90, Jaworzno 13·45 (wczoraj 13·65). — Przeworsk obniżył się na 2·75, Azot 0·29, Elektrownia 0·13. — Arma, Len, Gazy zachodnie, Olkusz, Schön, Foresta, Węglówki bez transakcji.

Na targu akcji kotowanych kursa częściowo utrzymane, częściowo słabsze. Zainteresowanie małe. Transakcje nieliczne. Płacono za Chodorów 4·65—4·70, Pezety 0·28, Parowozy 0·61—0·62, Gafotę 0·35—0·36, Siersze górniczą 4·65—4·70, Bank Przemysłowy 0·34½—0·35, Hipoteczny 0·60.

Tendencja niejednolita. Usposobienie rezerwowane. Z walut poszukiwano efektywnych dolarów po 5·19. Zapotrzebowanie na dewizy ograniczone. Kursa bez zmiany.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0·60, Przemysłowy 0·34½, 0·35, Z. B. K. 0·17, 0·16, 0·6½. Rolniczy 0·55, 0·50, Chodorów 4·65, 4·70, Chybie 5·60, 5·70, 5·80, Gafota 0·35, 0·36, Gazolina 1·90, 1·95, 2·00, Oikos 2·65, 2·70, Parowozy 0·61, 0·62, Pezet 0·28, P. T. B. 0·62, 0·63, Siersza gór. 4·65, 4·70, Tespy 5·60, 5·65, Zieleniewski 12·90, 12·95, 13·00.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 12 marca.

Azot 0·29. Brugger 0·48. Elektrosan 0·13. Gazociągi 0·23. Gazy wschodnie 11·80, 11·90. Jaworzno (100) 12·60.(5) 13·50, 13·45. Lesienice 1·50. Przeworsk (okaz.) 275·00. Szkło w Kr 1·05. Radziwiłł 1·65.

Giełda zbożowa.

Lwów, 12. marca.

Na giełdzie zainteresowanie dla zboża twardego oraz jęczmienia browarnianego przy braku podaży z powodu utrudnionej komunikacji. — Poza giełdą bez obrotów. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie silne.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA 12. bm.

Dolary 70460, marka niem. 167½, ang. 3371, franc. 3625, włoskie 2892, jugosl. 1131, **polskie 13640—13640**, rum. 337, szwajc. 13540, węg. 9740, czeskie 2094.

Akcje: Zieleniewski 190, Apollo 655, Silesja 12½, Fanto 193, Karpaty 142100, Galicja 1170, Schodnica 192, Siersza 66100, Bank hipoteczny 7700, Kompas 17000, Portland cement 318, Lumen 7700, Nafta 160, Mraźnica 37—39½, Tepege 20—20500, Browary lwowskie 125, Rakszawa 27200.

GIEŁDA ZURYCHSKA 12. bm.

Paryż 26.72, Londyn 24.78.7, N. Jork 519.2, Włochy 21.22, Berlin 123.6, Wiedeń 73.25, Praga 15.45, Warszawa 99.50, Budapeszt 0.72, Białogród 8.35, Bukareszt 2.55. Tendencja spokojna.

Obroty prywatne:

Lwów, 13 marca.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18 3/4 do 5·19 1/4, dol. kanadyjskie 5·15 1/2 do 5·16, korony czeskie 0·15 1/4 do 0·15 1/2, leje 0·02 1/2 do 0·02 5/8, franki franc. 0·27 1/8 do 0·27 3/8, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·50 do 24·60, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł do 3·10 zł. drobne za 1 tys. 1·70 do 1·90 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·40 do 0·43 gr., korony austr. za tys. 0·07 1/4 do 0·07 1/8 gr.

Złoto: 20 kor. 21·75 do 21·85, 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·75 do 24·90, 10 rubli 26.80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 1/8 0·44 1/2, 5-kor. austr. 2·30—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·86.

Sport

Lwów, 13. marca.

„Sport“ w nowej siedzibie. W związku z reorganizacją przeniesione zostały biura Redakcji i Administracji „Sportu“ do nowego lokalu przy **ul. Zimorowicza 14.**

W najbliższym tygodniu gościć będzie we Lwowie krakowski Wawel.

Ze Związku Związków. Dnia 15. lutego b. r. odbyło się posiedzenie pełnego zarządu Z. Z., na którem ustalono jako termin zwyczajnego walnego zgromadzenia Z. Z. sobotę i niedzielę 28 i 29 marca.

Na porządku dziennym oprócz sprawozdań, wyborów i nowego statutu naczelnej organizacji sportowej postanowiono też sprawę przyjęcia nowych członków zwyczajnych tj. Sokoła i P. Z. Hockeyowego, szereg spraw organizacyjnych, oraz wybór delegatów Polski na międzynarodowy kongres sportowy w Pradze i dyrektywy, jakie mają być dla tych delegatów uchwalone w ogólnych sprawach sportowych m. in. w sprawie profesjonalizmu.

Kłopot z nazwą naczelnej polskiej organizacji sportowej. Sprawa nazwy naczelnej organizacji sportowej sprawiła od powiednim czynnikom wiele kłopotu, niedawno zdecydowano się już na „Polski Komitet Olimpijski“ obecnie postanowił zarząd Z. Z. do statutu naczelnej organizacji sportowej zgłosić poprawkę, dotyczącą się nazwy instytucji. W szczególności zadaniem zarządu wyłączna nazwa „P. K. O.“ nie odpowiadałby istotnemu zakresowi działania i charakterowi instytucji, z tego powodu uznano za wskazane zaproponować związkom, aby instytucja ta jednocząc samodzielnie dotychczas Z. Z., oraz P. K. I. O. nosiła też podwójną nazwę „Związek Polskich Związków Sportowych — Polski Komitet Olimpijski“ z tem, że ustosunkowanie tych nazw do siebie, oraz zdecydowanie czy mają być one używane równorzędne, czy też w pewnych wypadkach należy się ograniczyć tylko do jednej z tych nazw ma być pozostawione do uznania przyszłemu Zarządowi.

Polski Związek Hockeyowy. Organizacyjne Walne Zgromadzenie P. Z. H. od będzie się dnia 21. bm. w Warszawie. Przystąpienie do Zw. Hockeyowego zgłosiły dotychczas 4 kluby warszawskie.

Polski kolarz w Algierze. Były mistrz kolarski Stankiewicz znajduje się obecnie w Algierze, gdzie dnia 8. bm. startował w międzynar. zawodach.

Parlament węgierski nosi się zamiarem uchwalenia ustawy opodatkowania wszystkich zawodów piłkarskich. Podatek powyższy zużyty zostanie na budowę stadjonu, jakoteż na fundusz olimpijski. Węgierski Z. P. N. w celu zademonstrowania przeciw powyższemu projektowi, nosi się z zamiarem urządzenia zawodów Szwajcarja-Węgry w Wiedniu.

Pierwsza międzynar. olimpiada robotnicza odbędzie się w nowo wybudowanym stadjonie w Frankfurcie. Spodziewany jest udział 200.000 uczestników.

W bieżącym miesiącu odbędą się następujące międzypaństwowe spotkania: 14. marca: Walja-Irlandja; 15. marca: Belgja-Holandja w Antwerpii; 21. marca: Anglja-Walja (Amatorzy) w Plymouth; 22. marca: Włochy-Francja w Turynie; Austrja-Szwajcarja w Wiedniu; 25. marca: Węgry-Szwajcarja w Buda-

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 12. marca 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	12 marca płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcje
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	59	—	61	0·60
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	134	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	34	—	36	0·34½—0·35
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	49	—	56	0·50—0·55
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	16	—	18	0·16½—0·17
280	84	—	Bank Ziemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	60	4	75	4·65—4·70
1000	2000	50 gr	Chybie	5	50	5	90	5·60—5·80
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	34	—	37	0·35—0·36
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	85	2	05	1·90—2·00
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	60	2	75	2·65—2·70
500	750	4 gr	Parowozy	—	60	—	63	0·61—0·62
500	200	1000	Pezet	—	27	—	29	0·28
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	61	—	64	0·62—0·63
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	60	4	75	4·65—4·70
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	50	5	75	5·60—5·65
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	12	75	13	15	12·90—13·00
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbat	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

peszcie: 29. marca: Holandja-Niemcy w Amsterdamie. N. S.

Pp. Gruszczyński i Dubieński donoszą, że znajdują się w swej podróży mo tocyklem w Algierze, gdzie na razie nie mieli defektu. Dotychczas przebyli 5430 km.

Biuro Kolegjum Sędziów znajduje się obecnie przy ul. Długosza 33, II p. w oficynach.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

W SZKOLE TAŃCÓW H. Brysiowej przy ul. Rutowskiego 23 (gmach Skarbka) rozpoczyna się kurs tańców zwyczajnych i nowoczesnych w cenie po 15 zł. Do świąt wyucza się najdokładniej. Wpisy codziennie od godziny 6-tej. 1362

MALOWAĆ wyuczam na jedwabiu itd. w dwóch lekcjach. Zyblikiewicza 49. 1350-5

KURS TAŃCÓW zwyczajnych i tańce nowoczesne rozpoczynam, do świąt wyuczę najdokładniej. Specjalny kurs Mazura rozpoczynam. Nowicki, Pańska 16. 1327-3

Posady i praca

DO PRZEDSIĘBIORSTWA przemysłowego poszukiwana panna biegła w stenografii i pisaniu na maszynie i obznajomiona z książkowością kupiecka, katoliczka. Zgłoszenia pod P. S. 59 do Administracji. 1354

BUCHALTERKA-BILANSISTKA z chlubnemi świadectwami i kilkunastoletnią praktyką w instytucjach handl., przemysłowych i agronomicznych poszukuje popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia „Jadwiga" do Administracji. 1347-2

DLA ZAKŁADU z wyrobioną praktyką w większym mieście poszukuje technik dentystyczny lekarza-dentysty — możliwie nieżonatego — w celu wspólnego wykonywania praktyki dentystycznej. Wiadomość do Administracji pod „Dentysta 333". 1292-2

Małżeństwa

„SAMOTNĄ PANIĄ" przepraszam i proszę o odebranie listu z poczty, Jerzy. 1353

Mieszkania, lokale, sklepy

PENSJONAT ANUTA Kopernika 1. 3 tel. 23.00 wolny pokój. 1321-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

KUPIĘ we Lwowie bez pośrednictwa realność z komfortem i ogrodem z możliwą zamianą mieszkania. Mięsowicz, Pułaskiego 4, I p. 1324-3

SPRZEDAM 39 złączonych morgów pszennej gleby, obok Brzeżan. Zgłoszenia pod: Flach, Lwów, Stryjska 18. 1311-3

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka Nowacki, Pańska 17. 1255-4

ZBIÓR MONET srebrnych za 1000 zł. sprzedam Chodorów Jan Rutkowski. 1231-6

WILLĘ w dogodnem miejscu we Lwowie kupię. Jabłonowskich 20, mieszkanie 2. 1322-2

DURKOPPA maszyny do szycia poleca Skład maszyn, Gródecka 10a. 1175-10

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony, primusy sprzedaje tanio, naprawia z gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów Gródecka 63. 372

125 SĄŻNI ZIEMI na Bogdanówce oddam gospodarzowi za mieszkanie 3—4 pokojowe we Lwowie. Wiadomość w Administracji „Gazety Porannej". 1352-2

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje, pierwszorzędnych fabryk, najnowszych konstrukcji, prawie nowe, sprzedaje, kupuje, mienia. Tylko za gotówkę. **HANAK, Pańska 21.** 5

Rozmaite

Młyńskie maszyny, Kamienie,

Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gazę, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca

„PILOT"

Lwów, ul. Batorego 1. 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

RYSUJĘ i kombinuję wzory do haftów białych i kolorowych, maluję szale, suknie, abażury, obrazy i t. p., powiększam portrety nawet z najmniejszej fotografji. 1351-3 fotografji. 1351-3

WSZELKIE naprawy zegarów i zegarków wykonuje najlepiej i pod gwarancją firma **Leopold Targalski, pl. Akademicki 2.** 133313

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową z r. 1899 na nazwisko Fischel Meiselman z Kozaczyzny powiat Borszczów, wydaną przez P. K. U. Czortków. 1308-3

KAPELUSZE I WOALE ŻAŁOBNE poleca **Topolnicka,** Kopernika 1. 788-6

Poważna firma przyjmie za prowizją, lub ewentualnie za pensją

zdolnych przedstawicieli

na Lwów i pojedyncze województwa.

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae i referencji pod „Tow. akcyjne" do biura ogłoszeń „Małopolska Reklama" Lwów, ul. Kopernika 16. 1349

Podhajce, dnia 5 marca 1925.

Towarz. handlowo kredytowe

„Nadzieja" w Podhajcach

stow. zarej. z ogr. odpow. w likwidacji, wzywa swych wierzycieli, by swe pretensje do 30 czerwca 1925 u likwidatora tegoż Towarzystwa Dra L. Grossa adw. w Podhajcach zgłosili.

Likwidatorowie: Dr. Leon Gross i Simon Horowitz. 1218

Podhajce, dnia 5 marca 1925.

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i fasonowania damskich i męskich słomianych kapeluszy.

Specjalista w przerabianiu „Lisere".

KAROL WEISS 149

Lwów, Dominikańska 5.

Uwaga na firmę i numer 5.

---

8 zł.

kosztuje ćwiartówka Loterji klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. **Szanse gry są olbrzymie. Każdy drugi los musi wygrać.** Łączne wygrane wynoszą 6 milj., wygrana gł. 350.000. Ciąg. I. kl. 8 i 9 kwietn Dom Bank. Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7 (róg Kopernika).

Kostjumy, Suknie, Płaszcze

według najnowszych wzorów zagran. wykonuje solidnie, szybko i tanio firma **A. WRZEŚNIEWSKI**, Chorążczyzny 5, I p. były współpracownik firmy Bogusław Herse w Warszawie. 1196

Kierownictwo BUDOWY DOMÓW P. K. O. we Lwowie

rozpisuje przetarg ofertowy na:

1) Wykonanie instalacji wodociągowych, łazienek i wychodków,
2) na roboty szklarskie,
3) na ułożenie podłóg ślepych i deszczułek,
4) na dostawę gipsu,
5) na dostawę piasku.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 24. marca 1925.

Formularze ofert otrzymać można w biurze Kierownictwa budowy, Lwów ul. Nowy Świat l. 14.

E. Czerwiński i A. Zachariewicz
Inżynierowie-Architekci. 1361

NERWOWI, NEURASTENICY,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, trwożliwość, hypochondrję, nerwowe dolegliwości serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weise o cierpieniach nerwowych. Dr. Gebhard & Co., Gdańsk (Danzig), Kassub. Markt 1 B. 1204-?

Towarzystwo kredytowe w Podhajcach

stow. zarejestr. z ogr. odpow. w Podhajcach w likwidacji wzywa swych wierzycieli, by swe pretensje do 30 czerwca 1925 u likwidatora tegoż Towarzystwa Salomona Ebera w Podhajcach zgłosili.

Likwidatorowie: Salomon Eber, Juliusz Rottenberg. 2181

Krakowiec, dnia 9. marca 1925.
L. 238/25.

Ogłoszenie konkursu.

W gminie tutejszej opróżniła się posada lekarza miejskiego.

Prócz płacy odnośnej, lekarz spełnia funkcje znawcy przy tutejszym sądzie powiatowym i obwiązki l. karza Kasy Chorych. — **Mieszkanie zapewnione.**

Bliższe wiadomości zostaną udzielone bądź pisemnie, bądź bezpośr. dnio.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 1. kwietnia 1925, przy załączeniu curriculum vitae.

1345 **Burmistrz.**



Elektryczne świeczniki, lampy stołowe, biurowe jakoteż **elektr. żelazka** kuchenki, garnuszki itp. pierwszorzędnej jakości poleca **po najtańszych cenach** firma

Jakób Kahane i Syn

Lwów, Kopernika 2.

Skład wszelkich przyborów elektrycznych.

1348

Wszelkiego rodzaju

= ZBOŻE =

siewne i konsumpcyjne poleca z dostawą natychmiastową i bieżącą

BANK AGRARNY Tow. Akc.

Poznań, ul. Fredry 6.

1359 Adr. telegr.: „Agrabank". — Telefon 24-71.

Tanie zbiorowe podróże do Paryża — Nizzy

i do miejscowości kąpielowych Trouville, Deauville i Granville.

Podróż w czasie Świąt Wielkan. do Paryża: Odjazd 9. kwietnia.
„ „ „ Nizzy: „ 10 kwietnia.
„ „ „ Zielonych Świąt „ Paryża: „ 28. maja.

Inne podróże do Paryża i miejscowości kąpielowych: 11. lipca i 1 sierpnia Prospekty i zgłoszenia w agencjach Międzynar. Tow. Wagonów Sypialnych w Wiedniu (Kärntnerring), Pradze, Warszawie, Lwowie, Budapeszcie i Zagrzebiu. 1267

A.K.

KLAWIOL

niszczy **ODCISKI i BRODAWKI** bezpowrotnie

wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski. 3 3

CZYTAJCIE „SZCZUTKA"

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia **zwykłe z tekstem 12 gr.,** za wiersz 1-szpalt. **milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr.,** za wiersz 1-szpalt. **milimetrowy** (szer. 60 mm.) **po kronice,** paski i inseraty na stronach tekstowych **35 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) **40 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie **45 gr.,** drobne ogłoszenia za słowo **6 gr.,** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa **256** zł. pol., cała strona tekstowa **480** zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (I-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe **30%** droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Piockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.